NUMER 212.

DZIENNIK POWSZECHNY

6/18 Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 18 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z dniem 1 Października 1863 r. kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie: *rocznie* R. 8
półrocz. „ 4
kwartal. „ 2
miesięcz. „ —k. 67
Na Prowincji: *rocznie* „ 9 „ 20
półrocz. „ 4 „ 60
kwartal. „ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Blaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Śto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J.Tylz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300; *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b.*, M.*Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy; *Winklera* Nowy-Świat i *Szuby* przy ulicy Nowy-Świat.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w mieście Golinie, położonem na trakcie bitym pomiędzy Koninem i Słupcą, z dniem 1 Października r. b. otworzoną zostanie Ekspedycja Poczt bez poczthalterji. Odległość m. Goliny od m. Konina wynosi wiorst 11, od Słupcy zaś wiorst 16¼.

W Ekspedycji Poczt w Golinie oddawać można na pocztę, jak również odbierać z niej wszelką korespondencję i posyłki, oraz prenumerować gazety i pisma perjodyczne. Nadto w Ekspedycji rzeczonej osoby podróżujące zapisywać się mogą na jazdę pocztami osobowo listowemi.—Z upoważnienia Dyrektora Poczt, Radca Zarządu *Matejf.*—Naczelnik Oddziału A. *Bobiński.*

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.—W mieście powiatowem Kutnie wkrótce zawakuje dzierżawa poczthalterji, na której utrzymywać potrzeba przynajmniej 12 koni z odpowiednią uprzężą pocztową i 3 bryczkami. Kaucja, na dzierżawę tę oznaczona, wynosi rs. 180, która złożoną być może w gotowiźnie, listach zastawnych lub obligacjach Skarbu Królestwa 4%. Na pomieszczenie poczthalterji w Kutnie, przeznaczony jest lokal w domu rządowym. O szczegółowych warunkach wspomnionej dzierżawy, mający chęć podjęcia się onej powziąść mogą wiadomość w biórze Zarządu Poczt w Warszawie, lub w Urzędzie Pocztowym w Krośniewicach. — Z upoważnienia Dyrektora Poczt, Radca Zarządu *Matejf.* — Naczelnik Oddziału A. *Bobiński.*

Warszawski Ober-Policmajster.—Sekretarz stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa, odezwą z d. 31 lipca (12 sierpnia) r. b. Nr. 24,927, zakomunikował komisji rządowej spraw wewnętrznych decyzję tejże rady, która mając na względzie krytyczne położenie mieszkańców miasta Ostrowca, w powiecie Opatowskim, gubernji Radomskiej, dotkniętych w dniu 14 (26) czerwca r. b. klęską pogorzeli, skutkiem której 1500 rodzin, złożonych z 4000 osób, utraciwszy całe swoje mienie, pozostało bez schronienia, nie mając żadnych środków na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życia, w zaradzeniu niedoli pogorzelców, między innemi środkami, zezwoliła na zbieranie w gubernji Radomskiej, oraz w mieście Warszawie, na korzyść tychże, dobrowolnych ofiar przez ciąg roku jednego. W skutek zatem powyższej decyzji rady, oraz na zasadzie otrzymanej w tym względzie odezwy Kom. Rząd. Spraw Wewnętrznych, z daty 5 (17) sierpnia r. b. za Nrem 20,263/13,922, otrzymują upoważnienie do przyjmowania składek redakcje gazet: Dziennika Powszechnego, Gazety Policyjnej i Kurjera Warszawskiego, oraz komisarze cyrkułowi policji wykonawczej, gdzie do wpisywania składanych kwot, od dnia 3 (15) b. m. i r. znajdować się będą listy z rubrykami numeru porządkowego, imion i nazwisk ofiarujących, oraz ilości kwoty pieniężnej. O czem podając do powszechnej wiadomości nadmienia się, że fundusze jakie przez mieszkańców tutejszych składane będą na powyższy cel, zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra odsełać będzie do dalszej dyspozycji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Warszawa dnia 20 sierpnia (1 września) 1863 roku.—Jenerał-major, *Lewszyn.* – Naczelnik Kancelarji, *Salerno.*

Z Petersburga, 13 *Września.*

Przez Najwyższy rozkaz z d. 30 sierpnia (v. s.), Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Michajłowicz, mianowany został szefem żłobkowanej lekkiej Nr. 1 baterji lejb gwardji konnej artylerji i zaliczony do gruzińskiego pułku grenadjerów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza.

Przez Najwyższe dyplomy z d. 30 sierpnia (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderu św. Stanisława 1ej klasy: jenerał-major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości *Slepcow* i rzeczywiści radcowie stanu, zwyczajni profesorowie Cesarskiej medyczno-chirurgicznej Akademji: *Ekk, Zdekauer, Zabłocki—Diesiatowski* i *Kitter.*

Z Petersburga, 12 *Września.*

Wiadomości z obwodu Kubańskiego.

(*Dokończenie, patrz Nr.* 211).

Około miejscowości Chadyży zgromadzony był wówczas dość znaczny tłum, który podług słów szpiegów, miał zamiar atakowania oddziału, pozostawionego w miejscowości Chadyży, licząc na to, że ten oddział jest słabszym niż to rzeczywiście miało miejsce. Taż sama banda poczęła ścigać pułkownika Wiberga, gdy ten wyruszył z oddziałem 7go czerwca z Chadyży ku stacji Pszyszskiej, prawym brzegiem Pszyszy. Jenerał-major Zotow polecił pułkownikowi Wibergowi posuwać się z miejscowości Chadyży, drogą najkrótszą ku stacji Przyszskiej, w tym mianowicie celu, ażeby stanąwszy na nocleg na pozycji koło punktu obranego dla stacji Twerskiej, wykonać szczegółowy pomiar tej miejscowości i zbadać przejścia z tego aułu na wzgórza prawego brzegu Pszyszy.

9go czerwca o 3ej po południu, pułkownik Wiberg wymaszerował z miejscowości Chadyży. O godzinie 7ej oddział jego począł odstrzeliwać się, jednocześnie ze strażą tylną i prawym łańcuchem; lecz pomimo coraz bardziej wzmagającego się ognia górali, kolumna nie przestawała iść do punktu, w którym miała nocować. Jak skoro kolumna zatrzymała się, bandy konne poczęły koncentrować się na lewym brzegu Pszyszy, a następnie udały się wdół rzeki, z wyraźnym zamiarem zajęcia drogi, którą wojsko miało następnego dnia posuwać się. Wśród tych okoliczności, pułkownik Wiberg uważał dogodniejszem, niezatrzymujac się dla noclegu koło punktu obranego na stację Twerską, iść wprost do stacji Pszyszskiej, dokąd też przybył na nocleg, odstrzeliwając się ciągle od górali, którzy go ścigali.

W dniu tym ubyło z szeregów: 5-u żołnierzy w zabitych, jeden oficer (porucznik Kutateladze z 2go batal. rezerwowego zbiorowo-strzeleckiego) i 48 żołnierzy w ranionych.

16go czerwca, banda górali wynosząca 600 ludzi (pomiędzy którymi przeszło 300 konnych), zbliżyła się do lewego brzegu Pszyszy i poczęła dawać naprzeciw stanicy strzały do szwadronu pułku twerskiego dragonów, który zasłaniał pasące się na prawym brzegu tej rzeki bydło, należące do oddziału. Po krótkiem odstrzeliwaniu się, banda konna rzuciła się szybko przez rzekę i uderzyła na dragonów i pasące się bydło; lecz w tym samym czasie w pomoc atakowanym przybyły z obozu drugi szwadron tegoż pułku i secina zbiorowa kozaków Terskich. Dragoni atakowali szybko górali z frontu i odparli ich na powrót na lewy brzeg rzeki; tymczasem secina zbiorowa kozaków Terskich, przeprawiwszy się przez Pszyszę nieco wyżej, udała się dla przecięcia drogi cofającemu się tłumowi konnemu. Ściganie trwało na przestrzeni 4ch wiorst, dopóki głęboki wąwóz, zarośnięty lasem, nie zmusił jazdy do zatrzymania się. Jednocześnie dla podtrzymania jazdy i zabezpieczenia jej odwrotu, pułkownik Wiberg zeszedł z obozu, z batalionem grenadjerskim strzelców, ku rzece Pszyszy i przeprawił się na lewy jej brzeg.

Banda konna nieprzyjacielska straciła wielu ludzi tak w bitwie, jak i przy cofaniu się; piechota zaś jego, korzystając z porosłych lasem parowów i wąwozów, zdołała ujść, poniosłszy znaczne straty.

Stratę ze strony wojska stanowiło, jeden ober-oficer [1]) raniony, jeden zabity i 9 ranionych niższych stopni. Z frontu ubyło koni dragońskich 6 a kozackich 7.

Podczas tych działań roboty przy budowie stanicy Pszyszskiej były dalej dokonywane do tego stopnia że ostateczne jej wykończenie mogło być powierzone załodze; w tymże czasie ukończona została i droga pomiędzy posterunkiem Koszcho a wspomnioną stanicą, i dla tego jenerał-major Zotow, pozostawiwszy przy załodze stanicy Pszyszskiej, dywizjon dragonów i dwa działa konne z pozostałemi 8ma batalionami i 2ma secinami oraz sekcją dział górnych, przeszedł do byłego aułu Szausz-Chabl, dla przerąbania wyrębu i zbudowania drogi w górę wzdłuż prawego brzegu r. Pszysz, do miejsca wybranego na stanicę Twerską. Poruszeniu oddziału nieprzyjaciel nie stawał przeszkód.

Dachowski oddział, od 15do maja, zajmował się budową stanic Prusskiej, Kurdżypskiej, Samurskiej i Niżegrodzkiej; budowa ta została ukończona do 8go czerwca.

Dnia 25go maja, oddział, składający się z 17 kompanji [2]) pod dowództwem dowódcy kaukazkiego batalionu linjowego Nr. 3, pułkownika Kiszyńskiego, budował drogę w wąwozie r. Biały od stanicy Dachowskiej do doliny Chamyczejskiej i stawiał obwarowaną sztab-kwaterę dla kaukazkiego batalionu liniowego Nr. 3.

Dnia 26go odbyto rekonensans drogi od ujścia r. Siug w górę wąwozu r. Białej; nieprzyjaciel, zgromadzony w znacznych siłach na obu brzegach r. Białej, rozpoczął bój z ręcznej broni, w którym raniony został 1 ober-oficer [3]) i 17 niższych stopni.

Dnia 17go czerwca, oddział ruszył w dół rzeki Pszech do byłego aułu Muchammed-Aminja, gdzie przybył bez wystrzału i rozłożywszy się obozem, na drugi dzień rozpoczął budowę posterunku Aminowskiego.

Dnia 19go posterunek został skończony a oddział pozostawiwszy na posterunku jedną kompanję, tegoż dnia przeszedł na miejsce wybrane na st. Szyrwańską i od 20go rozpoczął budowę tej stanicy.

Jednocześnie (w połowie czerwca), na lewym brzegu r. Pszech, naprzeciw st. Samurskiej zebrała się znaczna liczba wyższych i niższych abadzechów, dla naradzenia się w sprawie przesiedlenia ludu na miejsca jakie będą wskazane, a w części do Turcji. Sześciu najszanowniejszych starszych ludowych, przyjechawszy do oddziału, oświadczyli o celu tego zebrania i prosili o krótkie zawieszenie broni, co i było im udzielone, bez żadnego zresztą uszczerbku w wykonaniu zamierzonych przedsięwzięć; przez zgodzenie się na zawieszenie broni, powstrzymane jedynie zostały napady komend ochotników za r. Pszech.

Zresztą, układy prowadzone z abadzechami, dotąd nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Wyżsi abadzechowie, ponieważ więcej ucierpieli z powodu wojny, prędzej zgadzali się na przesiedlenie i część ich już zaczęła przechodzić przez granicę z rodzinami i całem gospodarstwem; dla zamieszkałych zaś w odleglejszych miejscowościach, na przestrzeni między źródłami rzek Pszech i Pszysz, dany został trzytygodniowy termin do przesiedlenia się.

Niżsi abadzechowie, którzy po raz pierwszy doświadczyli uporczywego ataku dopiero w końcu zeszłego roku, znajdując się w lepszem niż wyżsi położeniu, przedsiębrali układy, jak widać z rezultatów, jedynie dla zyskania zwłoki na czasie.

[1]) Praporszczyk Twerskiego pułku dragonów Bezginow.

[2]) 4 kompanie 5-go rezerwowego batalionu lejb-Erywańskiego Jego Cesarskiej Mości i 3 kompanie 5-go rezerwowego batalionu Gruzińskiego pułków grenadjerskich, 3 kompanje 5-go rezerwowego batalionu Apszerońskiego, 3 kompanje 6-go rezerwowego batalionu Sewastopolskiego, i 2 kompanje 6-go batalionu rezerwowego Krymskiego pułków piechoty i 2 kompanje Kaukazkiego batalionu linjowego Nr. 3.

[3]) Praporszczyk 5-go rezerwowego batalionu pułku Gruzińskiego Kachowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dzienniki angielskie, które jeszcze tak niedawno przemawiały za uznaniem Stanów Skonfederowanych, przybierają ostrożniejszą postawę i chłodniejszemi się okazują względem ustalenia w Meksyku monarchji. Zawsze jednakowo silnie pragną one rozdziału Stanów Zjednoczonych i założenia cesarstwa w Meksyku, lecz ostatnie zwycięztwa związkowych, nowe wzbudziły myśli; chciałyby one aby się ich życzenia urzeczywistniły, ale tak, żeby Anglja żadnego w nich nie brała udziału i nie ściągnęła na siebie niezadowolnienia stanów amerykańskich. *Daily News* powiada: „Bardzobyśmy byli radzi uznać nowe cesarstwo, utworzone w skutek jednogłośnych i dobrowolnych życzeń ludu meksykańskiego. Lecz zrzekłszy się od samego początku udziału w interwencji, do której przedtem przystąpiliśmy, postanowiwszy zachować ścisłą neutralność, nie bylibyśmy skłonni dać się wciągnąć do wojny ze Stanami Zjednoczonemi, ani też połączyć się przymierzem z właścicielami niewolników, dla tego, że cesarz meksykański pragnąłby urzeczywistnić swe marzenia." W podobnym duchu odzywają się *Times* i *Daily Telegraph; Morning Post* zaś mówi: „Kiedy stawiamy się na stanowisku dyplomacji i międzynarodowego prawa, widzimy państwo będące jeszcze w nadziei, *in nubibus*, uznające inne państwo także w zarodku, w spodziewaniu, że wzajemnie zostanie uznanem; dla tego możemy zapytać się, po co mamy użyć tej bezużytecznej formy, której jedynym rezultatem możliwym, byłoby drażnienie za pomocą czerwonej płachty rozjadłego byka amerykańskiego. Roszczenia Stanów Zjednoczonych do całego amerykańskiego terytorjum, może nie są lepiej uzasadnione od podobnych roszczeń Francji lub każdego innego państwa europejskiego. Lecz jeżeli Meksyk uzna Stany skonfederowane, bezpośrednio przez to wmięsza się do sporu amerykańskiego".

Na dworze francuzkim gdzie sprawa meksykańska stanowi obecnie najgłówniejszy przedmiot zajęcia, coraz przychylniejsze oka-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Płockiej

w latach 1844 i 1846.

Powiat Przasnyski.

Wieś rządowa Gołymin.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 210).

Przy kościele parafjalnym w Krasnem początkowo świeckie duchowieństwo odbywało służbę Bożą. Dopiero Jan Bonawentura Krasiński wojewoda Płocki zażądał oddania probostwa tutejszego kanonikom Regularnym Czerwińskim. Jakoż zaraz po śmierci księdza Marcina Łączyńskiego ostatniego świeckiego proboszcza, Bonawentura Madaliński biskup Płocki, dogadzając życzeniom kollatora, wprowadził w roku 1681 księdza Franciszka Jagadkiewicza dziekana Czerwińskiego w posiadanie probostwa w Krasnem, niedawszy nawet poprzednio urzędowego na tę zmianę pozwolenia. Wszakże w rok później Stanisław Dąbski biskup Płocki, a następca Madalińskiego, dopełnił tej formalności, co wreszcie przez Klemensa XI-go Papieża zostało zatwierdzonem.

I od tego czasu aż do swojej supresji kanonicy regularni Czerwińscy posiadali probostwo w Krasnem utrzymując tu proboszcza i 5 zakonników. Po supresji nawet wspomnionego zgromadzenia jeszcze na proboszczów tutejszych ex-kanoników regularnych dobierano, a w tym przypadku jest nawet dzisiejszy tego kościoła proboszcz.

Wieś prywatna Pałuki. Należała dawniej do starostwa Opinogórskiego czyli Ciechanowskiego, a teraz stanowi część Opinogórskiej ordynacji imienia hrabiów Krasińskich.

Kościół tutejszy w stylu nowo-gotyckim na obszerną skalę i znacznym nakładem zbudowany, winien fundację swoją jenerałowi jazdy Wincentemu hr. Krasińskiemu. Cały pokryty jest blachą, a wysoką swoją wieżą dalekiej okolicy panuje. Parafja wszakże Pałucka do bardzo starożytnych należy. Znajdujące się przy niej akta obejmują wizyty dawniejszego kościoła, jeszcze w XV-ym wieku odbyte i nieprzerwany szereg proboszczów od tegoż czasu, aż do dnia dzisiejszego. Dzwony są tu starożytne.

Wieś prywatna Opinogóra. Pamiętna śmiercią Bolesława książęcia mazowieckiego w r. 1454. Książęta mazowieccy mieli tu swój zamek, a raczej dworzec, z którego atoli żadne nie pozostały ślady. Była to widać budowla drewniana, stawiana bez piwnic, może dla dogodności w czasie łowów, w obszernych niegdyś tutejszych lasach.

Dzisiaj zamiast lasów otwiera się oku na około szerokie pole, a zamiast dworu stoi w Opinogórze pięknie w stylu gotyckim zbudowany zameczek z niewielkiemi wprawdzie ale wygodnemi mieszkalnemi komnatami. Wysokość zameczku tego, położenie i znajdująca się przy nim wysmukła wieża czynią go ozdobą okolicy, a z jego okien szeroki i piękny na wszystkie strony przedstawia się krajobraz. Do przyjemności miejsca należy i ogród przez Wincentego hr. Krasińskiego założony, równie obszerny, jak w ciekawe nader drzewa i krzewy bogaty. W cieplarniach tego ogrodu chodują się liczne i ozdobne rośliny, jakich nie w każdym tego rodzaju zakładzie napatrzyć się można.

W ogrodzie tym hr. Krasiński wzniósł skromny pomnik z ciosowego kamienia na pamiątkę zgonu Bolesława książęcia mazowieckiego. Jest to w gotyckim stylu wyrobiony krucyfiks, na którego podstawie następujący znajduje się napis:

„Boleslao IV
Duci Mazoviae Russiaeque terrarum.
Nec non Varsav. Visegrod. etc. Domino primo patrio idiomate legislatori splendore oblati sibi sceptri Regni Pali. non seducto post
XXVI annos laudatisimi regiminis
Opinogorae
A. MCCCCLIV defuncto.
h. m. p.
Vinc. Corvinus Comes a Crasne in
Opinogora Krasiński
M. D. CCC. XXX. VIII."

Parafja tutejsza jest filją względem parafji Pałuckiej. Nabożeństwo odbywa się dotąd w niewielkiej murowanej kaplicy przez dzisiejszego dziedzica Opinogóry zbudowanej. Kaplica ta składa się z 2-ch części: część górna okrągła ma wejście od wschodu. W niej jest ołtarz Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, przed którym się msze zwykle odprawiają. Część dolna znacznie niższa, z wejściem od zachodu, mieści w sobie ołtarz Pana Jezusa, gdzie co Piątek msza żałobna bywa czytaną. Za ołtarzem jest grób sklepiony, w którym spoczywają zwłoki. . . . . z książąt Radziwiłłów. Hr. Krasińskiej, dla której wspaniały monument z marmuru białego, rzeźby Pampeluniego jest już przygotowanym. Monument ten ma być umieszczony w nowym kościele w Opinogórze, którego wystawienie hr. Krasiński zamierzył.

Tuż za kaplicą od strony północnej znajduje się nie wielki cmentarz, a na nim kilka kamiennych nagrobków wystawionych towarzyszom broni, przyjaciołom, a nawet zasłużonym domnikowom ostatniego dziedzica.

Folwark leży na dosyć wysokiej górze, wśród pól bardzo urodzajnych, do których jednak przystęp w czasach słotnych dla zbytecznej tłustości ziemi niezmiernie jest utrudnionym. Wsi żadnej w tem miejscu nie ma.

Wieś prywatna Lekowo. Na zachód od Opinogóry nad rzeką Łydynią położona, w gruntach żyznych, niewielkiemi lasami urozmaiconych.

Kościół tutejszy parafjalny z drzewa zabudowany z dwoma wieżami na czele i jedną małą sygnaturką na środku, wedle wzmianki w księgach kościelnych początkiem swoim r. 1200 ma zasięgać. Mowa to jednak być musi o kościele dawniejszym, gdyż ten, który dziś stoi, nie tylko nie ma tak starożytnej powierzchowności, ale nawet (jak o tem przekonywa umieszczony w nim nagrobek Hieronima Dunina Wolskiego na Pawłowie i Lekowcu dziedzica w roku 1611 zmarłego) temuż Wolskiemu winien założenie swoje. Nagrobek ten wykonany jest z szarego marmuru i w posadzkę ołtarza przed wielkim ołtarzem po stronie Ewangelji wpuszczony.

Odpowiednio onemu po stronie Epistoły znajduje się w Lekowskim kościele drugi grobowiec, więcej przecież zniszczony, na którym widać wyraźnie herb Lis, z napisu zaś kilka tylko ułamków wyczytać można.

Ołtarz wielki z XVII-go pochodzić może stulecia, inne są późniejsze, wszystkie atoli pod względem roboty rzeźbiarskiej dosyć mierne.

W skarbcu znajduje się starożytna gotycka monstrancja, bardzo zniszczona i przez niezręcznych artystów poprawiana. Część jej spodnia, znacznie od wierzchu późniejsza, pochodzi z roku 1608; wyryty na niej herb Bogorja i cyfry, oraz rok powyższy i waga grzywien 6. Skajców 3. Oprócz tego na podstawie tej monstrancji znajdują się jeszcze herby.

Przy tutejszego kościoła aktach znajduje się nieprzerwany szereg proboszczów, komendarzy i wikarjuszów, którzy przy nim pracowali, począwszy od roku 1637. Szereg ten dla pamięci tutaj się notuje:

1637. Mateusz Cwikliński wikarjusz.
9. Jan Grzybowski dto
1643. Wojciech Drążeński Altarysta.
5. Sebestjan Stanieński wikarjusz.
7. Wojciech Parzecki dto Jan Nieborski wikarjusz.
9. Sebestjan Dęby wikarjusz. 1653 Wawrzeniec Poniatowski wikarjusz.
1656. Mateusz Chądzyński dto 1658. Walenty Poniawski wikarjusz.
1658. Batazar Rafałowicz wikarjusz i komendarz.
1662. Grzegórz Piegławski wikarjusz.
3. Walenty Duczymiński kan. Smoleńs. proboszcz, był zarazem proboszczem w Wielkiej Krzynowłodze, Chorzelach i Goworowie.
4. Jakub Drążewski wikarjusz. 1668. Bartłomiej Ogrzywski wikarjusz.
1671. Kacper Chądzyński dto 1672. Jan Orzechowski dto
3. Krzysztof Pszczołkowski dto i komendarz.
1675. Jan Chełkowski dto
6. Szymon Niski dto i komendarz.
7. Marcin Rypiński dto 1679. Jan Rudziński dto i komendarz.
1683. Jan Głogowski dto
6. Walenty Szydłowski, kanonik Płocki, proboszcz był zarazem proboszczem Nowogrodzkim.
Stanisław Borowski altarysta—Andrzej Hrodzki wikarjusz.
7. Mateusz Piasecki dto

zują się usposobienia dla Stanów Skonfederowanych, czego dowodem jest zaproszenie do Biarritz p. Slidell, którego niektóre dzienniki mylnie wysłały do Brestu. Kwestja pożyczki meksykańskiej jest teraz podobno przedmiotem obrad w rządzie francuzkim. Zapewniają, że p. Fould przeciwny jest poręczeniu tego długu przez Francję, zaś przyszły monarcha meksykański arcyksiążę Maksymilian wcale nie podziela tego zdania. Takaż sama różnica panuje pomiędzy arcyksięciem a francuzkim ministrem skarbu, co do wypłaty wynagrodzenia za koszta wojenne, które p. Fould chciałby ściągnąć przedewszystkiem z pierwszych wpływów pożyczki.

W Hiszpanji, nawet nie wszyscy znakomitsi progressiści są za wstrzymaniem się od udziału w wyborach. Pp. Gonzales, Infante i Lujan, składając swe uszanowanie Królowej, oświadczyli się przeciwko tej uchwale większości ich stronnictwa.

Otwarcie rady państwa w Wiedniu budziło wielkie zajęcie, z powodu oczekiwanej manifestacji na korzyść reformy; tymczasem manifestacja ta nie miała miejsca, i niektóre dzienniki szukające wszędzie wyciągnięcia korzystnych wniosków, pochwalają tak niezależną przyjętą przez radę państwa postawę, zalecając jej zachowanie we wszelkich okolicznościach. W powietrzu niejako krążą pogłoski o przesileniu ministerjalnem; utrzymują, że kwestja pomiędzy p. Schmerlingiem a Rechbergiem przyjdzie teraz na stół; lecz na to z drugiej strony zapewniają, że pomiędzy temi ministrami żadna nie istnieje kwestja, a jeżeli były jakie różnice w zdaniu, to nie takiego wszakże charakteru i znaczenia, aby mogły doprowadzić do przesilenia gabinetowego. Za mniej prawdopodobną, uważają pogłoskę o utworzeniu oddzielnego ministerstwa wychowania, ponieważ wywołałoby to nowe zawikłania; ministerstwo to bowiem nie mogłoby rozciągnąć swej działalności na Węgry, kiedy udział węgrów w radzie wychowania jest możliwy. Utrzymują także, iż w gabinecie pilnie się zajmują położeniem końca tymczasowości w Węgrzech i dla doprowadzenia do tego celu ma być poświęcony kanclerz węgierski baron Forgach. Powiadają, że z polecenia Cesarza, sprawa węgierska stoi w pierwszym rzędzie na porządku dziennym. Myśl jednakże zwołania sejmu węgierskiego dla zapobieżenia klęskom głodu, została zaniechana. *Presse* wiedeńska powiada, że bardzoby się mylono, gdyby sądzono, że Węgry za jakie 20 lub 30 milionów złr. wsparcia, zgodziliby się sprzedać swe prawa polityczne; kiedy zaś zapewniają, że patenta lutowe żadnej nie ulegną zmianie, to trudno przewidzieć, jakiemi drogami ma być przeprowadzone pożądane pojednanie.

La France podaje szczegóły dotyczące przesilenia gabinetowego w Bukareście, a mianowicie podania się do dymisji ministra spraw zagranicznych, jenerała księcia Ghika, nie przywiązując sama bezwzględnej wiary do tej mocno nieprawdopodobnej wiadomości. Od jenerała Ghika, konsulowie zagraniczni mieli zażądać objaśnień co do traktatu zawartego z Serbją, o którym nic on nie wiedział i dopiero następnie przekonał się, że książę Kuza kazał ten traktat ułożyć swemu sekretarzowi i wysłał do prowadzenia układów specjalnego posła, nie zawiadomiwszy wcale o tem ministra spraw zagranicznych. Obrażony takiem postępowaniem, książę Ghika podał się do dymisji, i za żadną cenę nie chciał cofnąć swego podania.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 12 *Września.* *Saturday Review* zastanawia się znowu nad kwestją duńsko-niemiecką, utrzymując, że pomimo nadzwyczajnej powolności, z jaką ta kwestja kroczy naprzód, potrzeba koniecznie obznajmić z nią publiczność angielską. Lecz pomimo niedostatecznego przez tę gazetę traktowania pomienionej kwestji, wychodzi atoli na jaw, że *Saturday Review* nie widzi wcale tego, iżby Danja była nieszczęśliwą owcą, a Niemcy groźnym wilkiem, jak to w ogóle prasa angielska mieć chce.

O statkach pancernych, budujących się w Mersey, *Morning Herald* pisze: „Dowiadujemy się, że hr. Russell posłał we środę panu Laird wyraźny na piśmie rozkaz, ażeby nie dozwolił tym dwom statkom opuścić warsztaty, dopókiby nie złoży zadowalniającego oświadczenia co do ich przeznaczenia i właściciela. Obok tego zapewniają, że poseł francuzki był zapytywany, czy jest możebnem, ażeby który z poddanych francuzkich zamówił u angielskiego budowniczego okrętów podobne statki. Na to poseł odpowiedział urzędownie, że żadnemu poddanemu francuzkiemu nie służy prawo ani posiadania, ani kupowania statków wojennych, czy to na własnę imię, czy też z czyjego polecenia. Hr. Russell jest tego zdania, że pp. Laird są obowiązani do nazwania rządu, dla którego statki te są budowane; gdyby zaś chciano utrzymywać, że obstalowane zostały przez jakiego anglika lub cudzoziemca, sekretarz stanu do spraw zagranicznych uzna takie indywiduum za korsarza lub rozbójnika morskiego. W każdym razie rząd angielski ma mocne postanowienie oddania tej sprawy do rozstrzygnięcia sądowi, a w razie przegrania procesu, zamierza apellować do izby niższej".

Podług wiadomości z Nowej Zelandji z 25 lipca, potwierdza się, że na wyspie północnej przewidywana jest zawzięta walka z krajowcami. Jenerał Cameron objął zarząd wszystkich spraw wojennych i ma do swego rozporządzenia około 6,000 wojska regularnego, oprócz robotników i milicji, a w ten sposób spodziewa się, iż obroni interesa prowincij Auckland i Taramaki.

Posiadłości towarzystwa zatoki Hudsońskiej przeszły w inne ręce, mianowicie sprzedane zostały towarzystwu finansowemu międzynarodowemu, na czele którego stoi sir Edmund Walker Head, b. gubernator Kanady. Wiadomo, że poprzednie towarzystwo ograniczało swą działalność prawie wyłącznie do polowania i handlu futrami, niedozwalając nikomu osiedlać się na jego terytorjum; obecni zaś właściciele postanowili popierać wszelkiemi możebnemi sposobami kolonizację, założyć telegraf elektryczny z Kanady do Kolumbji angielskiej, zająć się górnictwem nad Wyższem jeziorem i na pochyłości wschodniej gór skalistych i w ogóle zużytkować wielkie przestrzenie, które stały dotąd odłogiem.

Austrja.

Wiedeń, 15 *Września.* Wczoraj około trzydziestu deputowanych, należących w znacznej większości do lewego krańca izby, zgromadziło się na naradę co do stosowności tyle zalecanej z różnych stron demonstracji na korzyść austrjackiego projektu reformy związku niemieckiego. Naradzający się przyszli do tego przekonania, że w izbie deputowanych nie podobna będzie uzyskać jednozgodności, w podobnych wypadkach niezbędnej; po półtrzeciogodzinnej naradzie, zaniechano wszelką myśl wystąpienia w tym względzie w izbie deputowanych, a w ten sposób ta ostatnia wstrzyma się od wszelkiego wypowiedzenia swego zdania co do kwestji reformy związku niemieckiego. W ogóle pomienieni deputowani wynurzyli przekonanie, że ciału prawodawczemu nie przystoi oświadczenie swego zdania w sprawie, o której niezakomunikowano mu nic na drodze urzędowej, a która obok tego jest w samym zaczątku, tak iż jej rezultaty są dotąd wątpliwe.

Zdaje się, że i względy na żywioły nie niemieckie w izbie deputowanych, wpłynęły na powyższe usposobienie owych 30-tu członków tejże izby.

Reprezentanci poglądu, że chodzi tu nie tyle o wotum polityczne, ile o uznanie zasad służących za podstawę do kroków w celu dojścia do reformy związku niemieckiego, nie zdołali przekonać większości owych 30-tu deputowanych. Tyle razy przeto w ostatnich czasach podnoszona kwestja, jakie rada państwa zajmie stanowisko względem kwestji niemieckiej, pozostała nierozstrzygniętą.

Komisja finansowa izby deputowanych przeprowadziła na wczorajszem swem posiedzeniu budżety co do następujących rubryk: sprawiedliwości, rady ministrów, młynów i loterji. Przy roztrząsaniu pierwszego z tych budżetów, minister sprawiedliwości przypomniał niezbędną potrzebę roztrząsanej już na zeszłorocznej sesji, lecz niezałatwionej organizacji wydziału sprawiedliwości, przyczem oświadczył, że projekt rządowy w tym względzie przesłany wkrótce zostanie izbie, jednocześnie z projektem dotyczącym organizacji politycznej.

Komisja wyznaczona do roztrząsania projektu do prawa o upadłościach mas, zastanawiała się na swem ostatniem, sobotniem posiedzeniu nad kwestją, jakie osoby w sprawach dotyczących upadłości mają być wyznaczane na komisarzy sądowych. Minister sprawiedliwości Dr. Hein przemawiał za tem, ażeby do obowiązków powyższych nie byli przeznaczani notarjusze, lecz ażeby utrzymana została propozycja rządowa, na tem zależącemi, że komisarzami sądowymi mają być wyłącznie osoby do składu sądów należące. Przeciw temu zapatrywaniu się powstawali liczni członkowie komisji, głównie zaś ci, którzy należą do stanu adwokackiego. Ze względu atoli na tę okoliczność, że z powodu braku notarjuszów w niektórych krajach koronnych, zasada wyłącznego przeznaczania ich na komisarzy sądowych nie mogłaby być wszędzie urzeczywistnioną, komisja, większością wszystkich głosów przeciw dwom, uchwaliła następującą do § 72 poprawkę: „Przy ogłoszeniu upadłości masy, sąd ma wyznaczyć notarjusza, a w braku takowego, jednę z osób do składu sądu należących, na komisarza sądowego". Komisja ma dodać do prawa o upadłościach mas taryfę wynagrodzenia dla notarjuszów.

Francja.

Paryż, 13 *Września.* Hrabia Chasseloup-Laubat dziś wraca z Cherbourga wraz z członkami komisji do oceniania porównawczych prób statków pancernych. Pierwsze próby okazały bardzo zadowalniające rezultaty. Zresztą komisja wspomniona wroci do Cherbourga 20-go b. m. i zabawi tam do pierwszych dni listopada; i nie tylko będzie badała każdy ze statków pancernych oddzielnie, lecz będzie robiła spostrzeżenia, kiedy razem cała eskadra odbywać będzie ewolucje na pełnem morzu, płynąc aż ku wybrzeżom angielskim.

Monitor ogłosił sprawozdanie specjalnej komisji zgromadzenia znakomitszych obywateli meksykańskich co do kształtu rządu, najodpowiedniejszego temu krajowi. Dokument ten, drugorzędnego znaczenia i sięgający jedynie do przeszłości, nicby nie stracił i więcej przyniósł zaszczytu tym co go podpisali, gdyby był tem, czem należało, to jest poglądem na stan rzeczy z wyższego stanowiska, zamiast być oskarżeniem pełnem goryczy i namiętności przeciw poprzednim rządom a szczególniej przeciw ostatniemu.

Jest nieco prawdy w tem, co powiada *Times* o wypracowywanych obecnie kombinacjach finansowych, dotyczących Meksyku i o rękojmi terytorjalnej, jaką czasowo zatrzyma Francja. Zyski z kopalń w niższej Kalifornji otrzymywane przez francuzów, byłyby odtrącane od sumy należnej jako wynagrodzenie za koszta wojenne. Zresztą wszystkie te kombinacje dotąd są w projektach, i mogą wielkim uledz zmianom, stosownie do obrotu rzeczy w Meksyku. Przedewszystkiem jednak trzeba aby był rząd regularny, ukonstytuowany, którego powaga byłaby dostatecznie uznana przez większość kraju, aby było z kim się układać. Jakkolwiek z jednej strony, z zupełną pewnością utrzymują o przyjęciu korony meksykańskiej przez arcyksięcia Maksymiljana, wiadomość ta nie została jeszcze urzędownie potwierdzoną, z drugiej strony przed listopadem nie będzie można wiedzieć na pewno w Europie, o usposobieniach większości ludu meksykańskiego. Zatem nie można naprzód oceniać stanu rzeczy, dotąd zupełnie niepewnego. Jutro albo pojutrze przybędzie do Saint-Nazaire statek, który 17-go sierpnia wypłynął z Vera-Cruz, lecz jakiekolwiek przywiezie on wiadomości, nie będą one dostateczne, tak aby cierpliwość nie miała być zalecana.

Według niektórych dzienników, rozkaz powrotu do Francji, został jeszcze w lipcu przesłany jenerałowi Forey. Potem mówiono o sierpniu; teraz zaś te same dzienniki donoszą, że rozkaz ten wysłany zostanie 16-go września, lecz z dobrych źródeł wiadomo, że wieść ta równie jest bezzasadna jak i poprzednie i że na ostatnich posiedzeniach rady gabinetowej, kwestja odwołania jenerała Foreya wcale nie była wnoszona. Równie mało jest prawdopodobnem, aby p. Montholon, który według pogłosek ma zająć miejsce p. Dubois de Saligny, odpłynął do tego kraju, przedtem nim będzie stanowczo wiadomo o przyjęciu przez arcyksięcia Maksymiljana korony meksykańskiej. Nowy reprezentant Francji, co najwcześniej odpłynie w październiku, p. Saligny zaś powróci do Francji nie wcześniej jak w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

Cesarz w tym roku nie pozostanie w Biarritz tak długo jak zwykle i powróci do Compiègne koło 2-go października. Cesarz kilkakrotnie miał już naradę w Biarritz z p. Emilem Perejrą, co daje większą pewność pogłoskom o przygotowaniu ważnych środków finansowych. Powiadają, że marszałek Pelissier otrzymał zaproszenie na kilka dni do Biarritz, gdzie uda się w przyszłym tygodniu wraz z swą małżonką. Nie ulega wątpliwości, że pobyt jego w Saint-Cloud był w związku ze zmianami, jakie mają być zaprowadzone w Algierji; ztąd pochodzą pogłoski o zrobieniu Cesarzewicza Królem tej osady, a marszałka wice-królem; lecz jak się zdaje, pogłoski te są tylko wymysłem wyobraźni dzienników algierskich. Bardziej prawdopodobnem jest przypuszczenie, że w Biarritz budżet algierski ulegnie ważnym zmianom, ponieważ jednocześnie z marszałkiem Pelissier będzie się znajdował p. Fould.

Pomiędzy kredytami, jakie będą przedstawione izbie, podobno będzie się znajdował fundusz na zbudowanie nowego miasta Sajgon. Ambasadorowie anamscy dopiero jutro przybędą do Paryża, ponieważ cały dzień mają zabawić w Ljonie.

Posiedzenie rady ministrów, które miało się odbyć we środę, 16-go, odroczone zostało do soboty, ponieważ p. Billault, który miał na niem prezydować, znajduje się w departamencie niższej Loary, zkąd wróci dopiero w czwartek lub piątek. Zapewniają, że rozporządzenie okólnikowe p. Boudet, aby w niedziele były zawieszane roboty wykonywane z polecenia administracji, zostało już wprowadzone w wykonanie w wielu miastach departamentalnych. Mówią o okólniku p. Duruy do nauczycieli elementarnych w przedmiocie nowo wydanych rozporządzeń w celu polepszenia ich stanu, a przedstawiającym o ile te środki podnoszą ich godność w obec rodzin powierzających im swe dzieci. P. Troplong był bardzo cierpiący, jednakże o tyle stan jego zdrowia się polepszył, że doktorzy zalecili przewieść go do jego majątku w Normandji koło Pontaudemer.

Włochy.

Turyn, 11 *Września.* Wydanie pięciu rozbójników aresztowanych na pokładzie statku *Aunis,* sprawiło tu tem większe wrażenie, że się już tego niespodziewano. Dzienniki ministerjalne przyznają, że Francja mogła wynaleźć powody do odmówienia żądaniu Włoch, gdyby nie była przejęta życzeniem nie zakłócania dobrych z niemi stosunków; ztąd wnoszą, że Francja nie zatrzyma się w swej obecnej polityce i że kwestja rzymska wkrótce znów będzie wzięta pod rozwagę i załatwiona zgodnie z pragnieniami Włoch. O ile nadzieje te są uzasadnione, trudno przewidzieć, lecz nie ulega wątpliwości, że stosunki pomiędzy dwoma temi państwami coraz są przyjaźniejsze.

Rozbójnictwo bliskie już jest końca; wszystkie nadchodzące raporta usprawiedliwiają dawniejsze przewidywania. Wiadomo, że najznaczniejsi naczelnicy stronnictwa dawnej dynastji, z prowincji, gdzie panowało rozbójnictwo, przysposabiają się do przepędzenia zimy w Turynie. Byli to ludzie jawnie prawie przekonani o popieranie i wywoływanie rozruchów; można było stawić się przed sądem, lecz rząd zadowolnił się tem, że narzucił im łagodną karę, przepędzenia karnawału w Turynie.

Jeneralny konsul rzymski w Neapolu p. Mandato, uwięziony w nocy z 7-go na 8-my przez kwesturę neapolitańską, był odwiedzony w delegacji bezpieczeństwa publicznego wydziału San-Giuseppe, przez wszystkich ajentów konsularnych zagranicznych z wyjątkiem konsula angielskiego. Trzech jego kolegów udało się do kwestora, dla dowiedzenia się o powodach aresztowania, a kwestor okazał im siedm paszportów, z których dwa podpisane przez konsula, a pięć przez jego sekretarza, wydanych tajemnie i bez zawiadomienia kwestury, rozbójnikom i spiskowym udającym się do Londynu.

Minister spraw wewnętrznych zamierza zużytkować koniec ferij parlamentarnych, na zwiedzenie prowincij południowych. Zamierza on naocznie przekonać się o słuszności zażaleń ludności, i zadosyćuczynić zasługującym na to. Chce także odbyć przegląd prefektur. Najważniejszą przyczynę niezadowolenia na południu stanowi wadliwy skład władz administracyjnych; od dawna to już jest wiadomem, lecz reforma bardzo jest tru dna. Objazd p. Peruzzego może wprowadzić znaczne ulepszenia w tym względzie. Jednocześnie pan Minghetti zamierza odbyć podróż po Włoszech środkowych.

W ogóle tak wewnątrz jak i zewnątrz, położenie rzeczy znacznie się polepszyło od ośmiu dni. Kredyt publiczny wzmocnił się i wyraźnie dąży do jeszcze większego utrwalenia się. Nie ulega wątpliwości, że to co na giełdach nazywają ufnością, codzień tu wzrasta.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 16 *Września.* *Monitor* podaje wiadomość, że statek *Florida,* który przybył do Brestu celem przedsięwzięcia reparacji, nie jest statkiem korsarskim, gdyż złożył dowody, iż należy do marynarki wojennej stanów skonfederowanych.

Madryt, 14 *Września.* Królowa poleciła prefektowi Alavy udać się do Biarritz, celem złożenia uszanowania Cesarzowi francuzów. Królowa była dziś w kościele Atocha. Kilku progresistów zaprotestowało przeciw uchyleniu się od wyborów.

Southampton, 14 *Września.* Listy z Sant-Jago de Cuba potwierdzają wiadomość o powstaniu murzynów w St. Domingo. Dnia 27-go sierpnia położenie rzeczy w niczem się nie zmieniło. Batalion wojska wsiadł na pokład parostatku *Velasco,* celem udania się do St. Domingo.

Turyn, 14 *Września.* Rada prowincjonalna w Rawennie podała adres do księcia Carignan, z podziękowaniem za uczczenie swą obecnością otwarcia kolei żelaznej z Rawenny.

Marsylja, 15 *Września.* Donoszą z Rzymu pod 12 b. m., że konsul włoski otrzymał swe paszporta. Z Neapolu piszą pod datą 12-go b. m., że biskup z Tropei został przez rozbójników puszczony na wolność.

Frankfurt nad Menem, 15 *Września.* *Europe* podaje wiadomość, że minister reprezentant duński opuści dziś w wieczór Frankfurt za urlopem. Tenże dziennik ubolewa nad tem, że wyjazd p. Dirbincka wypada równocześnie z decyzją sejmu.

Frankfurt nad Menem, 15 *Września.* Dziennik *Europe* pisze: Uwiadomienie urzędowe o egzekucji związku nie nastąpi bezpośrednio. Rządy porozumiały się co do przedsięwzięcia egzekucji, która w każdym razie będzie miała miejsce; lecz sejm nie wypełnił jeszcze koniecznych formalności. Będą one załatwione na przyszłych posiedzeniach. Sejm nie rozjechał się na ferje, jak to utrzymywał *Mémorial diplomatique.*

Wiedeń, 16 *Września.* *General Correspondenz aus Oesterreich* oswiadcza, że wiadomość podana przez *Mémorial diplomatique*, jakoby hr. Rechberg proponował nie dawno rządowi duńskiemu konferencje pomiędzy Austrją, Prusami i Danją, jest całkiem bezzasadną i nadmienia, że pośrednictwo ze strony nie-

---

Kazimierz Skrzyński dziekan Ciechanowski, zapewne proboszcz.
1688. Kazimierz Narulewicz komendarz. 1689 Wojciech Olszewski wikarjusz.
1692. Stanisław Radłowski dto i komendarz.
1696. Stanisław Zancyński dto 1697. Walenty Zamłyński dto
1697. Kazimierz Olszewski dto 1699. Jakub Rezechowski dto
1701. Józef Gołaczewski dto 1701. Walenty Trawiński dto
2. Jan Kozłowski dto i komendarz.

Następnych lat akta aż do r. 1726 uległy zepsuciu i szczątki tylko z nich pozostały,

1726. Andrzej Strusiński wikarjusz później proboszcz.
Stanisław Zaczekowski dto 1734. Maciej Chrzanowski dto
1735. Michał Wojtkowski dto Tomasz Pniewski dto
37. Jan Zawadziński kapelan i komendarz.
38. Walerjan Łopacki wikarjusz.
Kazimierz Brzozowski kanonik Pułtuski—proboszcz.
Wawrzyniec Święcicki wikarjusz.
1740. Tomasz Miecznicki dto
Jan Krajewski dto
1741. Michał Drwalewski, zastępca proboszcza.
44. Jan Schwill wikarjusz.—1745. Tomasz Kaczkowski dto
48. Bartłomiej Maciejewski wikarjusz. 1751. Jan Zaborowski dto
1752. Wojciech Mchowski dto 1754. Anioł (Angelus) Kamiński dto
54. Grzegorz Witkowski altarysta, a po odebraniu probostwa Brzozowskiemu komendarz ex officio.
1754. Melchior Jeżewski kanonik Włocławski proboszcz.
55. Wojciech Rubus wikarjusz. — 1758. Jan Krajewski proboszcz.
59. Tomasz Rudnicki.
1760. Walenty Adamkiewicz (Dominikan.) wikarjusz.
62. Stanisław Zgliszczyński wikarjusz.—
1763. Klemens Rudnicki (Dom.) dto
64. Wincenty Lubinkowski (Dominikan.) wikarjusz.
65. Józef Kawczyński proboszcz, wybudował własnym kosztem kościół umarł 1773.—1774. Wojciech Michowski proboszcz.
1776. Sylwester Byliński (Augustjanin) wikarjusz.
Dyjonizy Frankiewicz (Bernardyn) wikarjusz.
78. Wojciech Molus (Bernardyn) wikarjusz;—Jan Łojewski wikarjusz.
1785. Józef Boski komendarz.—1786. Maciej Grzankowski wikarjusz.
1787. Jan Lasocki proboszcz;— Mikołaj Żylinski (Augustjanin) wikarjusz.
88. Jan Chamski (Bernardyn) wikarjusz.
1791. Cyryl Gowulca (Karmelita) dto
1792. Ferdynand Ługowski (Bernardyn) wikarjusz.—1795. Józef Zdrojewski wikarjusz.
1797. .....Nagurzewski (Augustjanin) wikarjusz. — 1799. Ksawery Grochulski.
1801. Franciszek Cymerman (Augustjanin) wikarjusz.
5. Wojciech Klicki wikarjusz.—1806. Jan Bóbr wikarjusz.
9. Józef Młodzianowski proboszcz.—1810. Józef Filipkowski wikarjusz.
1816. Wincenty Chychaczewski wikarjusz.
1821. Łukasz Kamiewski dto
28. Antoni Malczewski dto
1836. Hipolit Waśniewski proboszcz.
1836. Jan Łukaszewicz dto
Bernard Mieczkowski dto
Stefan Bralewski dto
1847. Józef Giersiński dto

Wieś prywatna Pońsk. Nad Saną pomiędzy Ciechanowem a Nowem miastem położona, ma także starodawny kościół, założony (jak się z tablicy erekcyjnej pokazuje) w r. 1519 przez Jana z Kraśnic kanonika Płockiego. Budowa jego, której część tylko presbiterialna jest murowaną, niczem się nie odznacza, przypory tylko przy ścianach, a na nich rzędy czarnych cegieł w szachownicę ułożone przypominają choć słabo wiek, w którym cały gmach powstał. Wewnątrz także jest biednym, a lubo ołtarz wielki ma dosyć dawny, przecież ten z pierwotnej fundacji pewno nie pochodzi, a niezręcznem pomalowaniem mocno jest oszpeconym.

Jedyną tutejszą osobliwością jest tablica erekcyjna z kamienia ciosowego w dosyć oryginalnym wnęku nadedrzwiami do zakrystji umieszczona, na której wyobrażony jest wypukło herb Drzewica, a z trzech stron napis: „Joannes de Crosneze Canonicus Plocensis a fundo erexit M. D. XIX."

W skarbcu znajduje się srebrna monstrancja dość oryginalna, bo przy ogólnym planie gotyckim przedstawia ozdoby wykonane w stylu odrodzenia sztuki starożytnej, pochodzące z roku 1671; nazwiska robotnika na niem niema, a i nazwisko fundatora z brakującą częścią w podstawie znikło, pozostały tylko jego tytuły i dostojności: Decanatus Ciechanoviensis, Sonscensis, Ciechanoviensis Paroch. fieri curavit, a nieco wyżej herb Ślepowron otoczony cyframi. Monstrancja ta odnawianą była w r. 1800.

Oprócz niej, jest jeszcze w skarbcu tutejszym krzyż z czasów gotyckich, na podstawie jego miedzianej znajdują się herby Zaręba, Rogala, Janosza, Gozdawa, oraz napis: „Nicolaus Cobyleński decan. Camenecen. Plocen. et Varsovien. Canonic. Sacrae Majestatis Regiae Secretari hujus Eccle Pa. rector etc. crucem hanc denuo restauravit anno M. D. XXXIX (1539).

Sam krzyż atoli srebrny więcej jak o pół wieku jest wcześniejszym, wyryte są na jego ramionach z jednej strony godła 4-ch Ewangelistów, a z drugiej Najświętsza Panna, Ś. Barbara, Ś. Katarzyna i Ś. Kassylda.

W dzwonnicy dzwon wielki już teraz we dwóch miejscach wyszczerbiony, ale pomimo tego niezły jeszcze głos dający, pochodzi z r. założenia kościoła i razem z nim fundowanym być musiał, gdyż pomiędzy innemi herbami i herb Jana z Krosnic nosi na sobie. U góry jego znajduje się dwa razy powtórzony napis:

tibi laus, tibi honor, tibi gloria

niżej herby:

Drzewica, Dąbrowa, Ostoja, Kościesza;

figurami świętych poprzeplatane. W pośrodku dzwonu napis:

1519.

Średni dzwon ma także starożytny napis, ale nie można się było do niego dostać z powodu niedogodnego umieszczenia. Najmniejszy nowy w r. 1849 odlany.

Kościół stoi na wzgórzu opodal od rzeki, nad samą zaś wodą nieco ku południowi znajduje się kopiec 312 kroków obwodu przy podstawie mający, na 10 łokci mniej więcej wysoki, z wydrążeniem na wierzchu wymierzającem 80 kroków w obwodzie. Kopiec ten sypany z ziemi żadnego śladu murów w sobie nie przedstawia i jest prawdziwem horodyszczem czyli zameczkiem, jakie w najstarożytniejszych czasach istnienia Polski przeciw napadom nieprzyjaciół sypano. Kopców takich znaczną ilość przedstawia część gubernji Płockiej Prusom pograniczna, która częściej jak inne okolice na napady bałwochwalców była wystawioną. Niniejszy usypany był zapewne przeciw napadom Litwinów w roku 1264 szeroko Mazowsze ogniem i żelazem pustoszącym.

(dalszy ciąg nastąpi).

mieckiej, w celu usunięcia postanowionej egzekucji związkowej, w obecnym stanie kwestji jest niemożliwe.

Kopenhaga, 14 *Września*. Król Jerzy i ojciec jego, książę Chrystjan, podpisali wczoraj akt, mocą którego porządek następstwa w domu Glücksburgskim tak został ustanowiony, że młodsi bracia Króla Jerzego i ich potomstwo, będą mieli pierwszeństwo przed Królem Jerzym i jego potomstwem. Książę Chrystjan i Król Jerzy udali się onegdaj do księztwa Szlezwickiego, gdzie książę zamierza być obecnym przy zgromadzeniu wojsk nad Dannevircke. W Kopenhadze spodziewają się powrotu Króla Jerzego w czwartek (17-go b. m.), zkąd ma się on udać tegoż dnia przez Szczecin do Petersburga, a ztamtąd wyjedzie przez Brukselę, Londyn, Paryż i Tulon do Aten.

Berlin, 15 *Września*. Poseł pruski w Londynie, hr. Bernstorff, przybył do Berlina. Zabawi on tu tylko przez dwa dni. Delegowani miasta przyjęli dziś jednogłośnie projekt podany przez radę miejską miasta Lipska, obchodzenia rocznicy bitwy pod Lipskiem przez wszystkie miasta niemieckie, jako powszechnej uroczystości narodowej niemieckiej. Zaproszenia w tym celu zostały wczoraj wysłane.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był niepogodny; w nocy ulewny deszcz padał, z rana deszcz drobny i mgła lekka, —około godziny 4-ej wieczorem niebo, szczególniej w stronie północnej, tak mocno zachmurzyło się, że w mieszkaniach zrobiło się ciemno, poczem nastąpiła ulewa z błyskawicami i grzmotami, w czasie której o godzinie 4 ¼ grad wielkości grochu przez minutę padał; wieczorem niebo pogodne, w stronie północno-zachodniej błyskawice bez grzmotów. Średnia temperatura dnia jest 8⅖, — największe ciepło po południu 12,—najmniejsze wieczorem 7 stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 747,78 milimetrów. Wiatr panował mocny zachodni. Elektryczność 10 stopni.

— Dnia 12 Sierpnia r. b. były dwa pożary: jeden z uderzenia piorunu, we wsi Mostki, gminie Antopol, powiecie Radzyńskim, skutkiem którego spłonęły: dom szynkowy murowany z zajazdem drewnianym, ubezpieczony na rs. 880, i rozmaitych sprzętów domowych za rs. 150;—drugi z niewyśledzonej przyczyny, we wsi i gminie Bezek, powiecie Krasnostawskim, zniszczył dom mieszkalny, ubezpieczony na rs. 520.

— W tymże dniu, Stanisław Partach, gospodarz rolny ze wsi Korchów, gminy Biszcza, powiatu Zamojskiego, wracając wieczorem z pola, został rażony piorunem i na miejscu żyć przestał.

— *Wystawa zwierząt w Rydze.* Cesarskie liflandzkie towarzystwo ogólnego pożytku i ekonomiczne postanowiło podczas swych posiedzeń letnich urządzić w roku przyszłym, w lecie wystawę zwierząt w Rydze. W tym celu zebraną już została sposobem składki znaczna suma.— *Baltische Wochenschrift* proponuje przyłączyć do tej wystawy, wystawę gospodarsko-rolniczych machin i produktów.

— Podług urzędowej statystyki pruskiej, Królestwo Pruskie liczyło z początkiem 1862 r. 15,718,637 mieszkańców niemców i 2,504,207 nie niemców, razem 18,222,844 mieszkańców. Ludność nie niemiecka wynosiła: 2,214,903 polaków, mazurów i kaszubów, 82,232 serbów łużyckich czyli łużyczan, 58,880 czechów, 136,990 litwinów i 11,202 walonów.

— Wraz z walnem posiedzeniem towarzystwa rolniczego okręgu Piseckiego (w Czechach), miała miejsce 7-go b. m. w Brzeźnicach wystawa gospodarstwa wiejskiego. Jakkolwiek mało było na niej koni, lecz za to bydło rogate, owce i trzoda chlewna, były licznie i przez wyborowe gatunki reprezentowane. Najlepsze okazy pochodziły z dóbr księcia-arcybiskupa prażskiego, Szwarcenberga i innych wielkich właścicieli z okolic, mianowicie z majątków książąt Adolfa i Karola Szwarcenbergów i Jerzego Lobkowicza, hrabiów Hartmanna i Hanusza Kolowrata, oraz barona Hildprandta.

— Kiedy w skutku przeniesienia się dworu francuzkiego do Biarritz, publiczności wolno jest zwiedzać zamek Saint-Cloud, jedno z pism francuzkich, podaje następującą wiadomość o tem, w jaki sposób piękny ten majątek przeszedł w ręce korony. Saint-Cloud zostało nabyte przez kardynała Mazarin dla Ludwika XIV, który pragnął go ofiarować swemu bratu, księciu Orleańskiemu, i zapłacone tylko 200,000 fr., dzięki następującemu podejściu kardynała. Skoro tylko dowiedział się on, że Ludwik XIV zapragnął nabyć ten majątek, udał się do jego właściciela, Hervarta, Włocha, którego przodek przybył do Francji z Katarzyną Medicis, a który mając powierzony sobie pobór jakiegoś podatku przy czem robił olbrzymi majątek, wyrzucał bajeczne sumy na upiększenie swego zamku. Mazarin wyrzucał mu to w imieniu króla, i powiedział mu, że także naigrywanie się z nędzy ludu wywoływało powszechne oburzenie. Dla usprawiedliwienia się, Hervart honorem swym zaręczył, że wydał na ten zamek nie całe 100,000 fr., kardynał zapamiętał to oświadczenie i wkrótce przesłał Hervartowi kontrakt kupna Saint-Cloud za 150,000 fr. Włoch napróżno protestował przeciwko temu, bo Mazarin przypomniał mu własne jego słowo honoru, że Saint-Cloud nie kosztuje go 100,000 fr. i zamek ten został w końcu nabyty za 200,000 fr., bo sam Ludwik XIV dorzucił 50,000 fr., do ceny ofiarowanej przez kardynała. W 1785 r. Saint-Cloud kupiła Marja-Antonina, małżonka Ludwika XVI za 6 milionów fr.; Cesarz Napoleon I wydał na upiększenia tego zamku 3,141,000 fr., a za następnych rządów poczynione tam zostały liczne zmiany i ulepszenia.

— Dziwiono się, że indjanie zachodnich łąk w Stanach Zjednoczonych, okazywali się tak łaskawemi na telegraf zaatlantycki. Tak zwane Czerwone skóry, najczęściej myślą tylko o tem jakby niepokoić białych wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi sposobami, i zdawałoby się że słupom i drutom telegraficznym nie najbezpieczniej w ich towarzystwie. Jednak dotąd nie było potrzeba występować surowo przeciwko żadnemu podobnemu uszkodzeniu, popełnionemu naumyślnie przez Indjan, a dzienniki amerykańskie w następujący sposób to tłomaczą: Kiedy zaczęto stawiać słupy telegrafu, Indjanie nalegali aby je natychmiast obalono, pod pozorem że chciano z nich zrobić ogrodzenia dla zatrzymania bizonów. Natenczas chwycono się środka dyplomatycznego i zapewniono Indjan, że wzdłuż tych drutów duch ich praojca z Waszyngtonu będzie przebiegał od jednego oceanu do drugiego. Ponieważ zaś niewierzyli temu, postanowiono przekonać ich uderzającemi dowodami. Wszystkim obecnym Indjanom z wodzem na czele, zalecono położyć ręce na drucie, naprzód naumyślnie połączonym z silną baterją galwaniczną. Kiedy Indjanie ujeli w palce ten drut, wprawiano w ruch baterję i cała ich banda jednocześnie silnego doznała wstrząśnienia, co ich przekonało i przeraziło. Odtąd jest niepodobieństwem, nawet ceną złota, nakłonić któregokolwiek Indjanina do obalenia słupa lub przecięcia druta telegraficznego.

— Ostatnie wiadomości o położeniu robotników angielskich w okręgach trudniących się przeważnie fabrykacją bawełny, brzmią lepiej niżby spodziewać się należało po tak strasznem, półtora już roku trwającem, przesileniu bawełniczem. Obecnie zaczynają już w Anglji troszczyć się o to, jak robotnicy ci zimę przepędzą. Jakkolwiek zeszłej zimy nikt z głodu nie umarł, a nawet epidemje niezbyt grasowały w okręgach dotkniętych nędzą,— wspomnieć atoli należy i o tem, że zeszła zima była nadzwyczaj łagodna, oraz że z powodu braku najpotrzebniejszych rzeczy, robotnicy nie mogli nabyć sił fizycznych niezbędnych do stawiania czoła niedostatkowi wśród zbliżającej się zimy. Sprawozdanie urzędowe, złożone przez lekarzy, obejmuje pod tym względem szczegóły ciekawe, lecz zarazem budzące obawy. Powiedziano w nich między innemi: Robotnicy, którzy cierpieli największą nędzę, stracili widocznie na sile ciała. Najmniej spostrzegać się to daje na dzieciach, które są lepiej żywione, odkąd matki mogą im poświęcać część czasu, który dawniej przepędzały w fabrykach. Przyczyną upadku na siłach jest brak pożywnej strawy mięsnej, tudzież brak stosownego ubrania i odpowiedniego mieszkania. Dla oszczędzenia komornego, robotnicy pozbawieni zarobku, najmowali zeszłej zimy w 6-u a nieraz i w 12-u jednę izbę, której drzwi i okna zamykano na noc jak najszczelniej, dla zyskania więcej ciepła. Ta już jedna okoliczność może spowodować tyfus. Do tego dodać należy niedostateczne i niezdrowe jadło i smutne usposobienie umysłów.

— Dnia 10-go b. m. zmarł w pobliżu Worcester, w swej posiadłości ziemskiej Madresfield Court, hrabia Beauchamp, w 79-m roku życia. Zmarły rozpoczął swój zawód w szeregach armji, był następnie w ciągu 25 lat reprezentantem z Worcestershire w izbie niższej, a w końcu zasiadał w izbie lordów. Co do usposobienia politycznego, należał on do stronnictwa konserwatywnego, lecz nie odgrywał nigdy pierwszorzędnej roli. Tytuł para dziedziczy po nim starszy jego syn, wicehrabia Elmley, który reprezentował dotąd w izbie niższej wschodnią część Worcestershire'u, które to krzesło skutkiem tego na teraz zawakowało.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— *Opisanie obrony Sewastopola.* Pod tym tytułem wyszła w tych dniach w Petersburgu książka, ułożona pod kierunkiem J. A. Totlebena, z pięknym atlasem w dodatku. Dotychczas ukończoną jest pierwsza część tej obszernej pracy; druga zaś i ostatnia wyjdzie zapewne w przyszłym roku.

— Szereg kalendarzy czeskich na r. 1864 rozpoczyna wydana obecnie w Pradze *Czesko-Morawska pokladnice.* Kalendarz ten należy do liczby najlepszych i ma wielkie powodzenie. Dziewiąty jego rocznik na rok przestępny 1864, nie ustępuje w niczem swym poprzednikom. Obejmuje on mnóstwo rzeczy literackich, naukowych i z dziedziny gospodarstwa. Belletrystykę reprezentują tu następujący autorowie: pp. Chocholouszek, Fr. Doucha, K. J. Erben, pani Zofja Podlipska, i inni. Wyborne są artykuły objęte rubrykami pod napisami: *Swietozor—Przirodopis—Diejepis—Pamatni muži* (w tej liczbie zmarły niedawno Franc. Psztross, burmistrz m. Pragi, z portretem). Artykuły dotyczące użytku praktycznego, wyjaśnione są dobremi drzeworytami, w liczbie 72. Prześliczna jest chromolitografowana karta tytułowa, przedstawiająca bitwę z r. 908 pod Brzetisławem, po której nastąpił upadek wielkiej rzeszy Swiętopełkowej. W końcu dodane są: tablice genealogiczne rodzin panujących w Europie; przegląd świąt całego roku; jarmarki walne i zwyczajne w Czechach, na Morawie i Szlązku. Kalendarz ten wyszedł u K. Bellmanna, pod redakcją Wawry-Hasztalskiego.

— Dr. Izaak Chornik otrzymał od namiestnictwa czeskiego pozwolenie miewania w Pradze prelekcij „O ruchu ludności żydowskiej w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat." Wszystkich prelekcij będzie trzy.

— Berghausa mapa całego świata wyszła obecnie w drugiem wydaniu w Gotha, u Justusa Perthesa. W mapie tej, oprócz kształtów krajów i mórz, oznaczenia wysp i głębi oceanów, podług najnowszych, pod wielu względami zmienionych poglądów, uwzględnione zostały także liczne, dotąd przez kartografję omijane przedmioty. Podczas gdy na większej części map całego świata, oznaczone są z możebną dokładnością lądy, często się zdarza, że punkta na brzegach morskich, tak ważne dla handlu i żeglugi, nie bywają wzmiankowane, a morza, tyle ułatwiające stosunki pomiędzy krajami i częściami świata, pozostają po większej części pustemi, lub co najwięcej, zaznaczane na nich bywają drogi dawniej odkryte, bez uwzględnienia nowszych dróg i kierunku na nich prądu wody. Wielkie rozmiary obecnych komunikacij na morzu za pomocą parostatków, czynią niezbędną mapę, na którejby zostały oznaczone wszystkie drogi morskie wraz z ich celami, oraz stosunek ich do wielkich międzynarodowych linij telegraficznych. Tak samo jak są mapy dróg żelaznych dla lądu stałego, niezbędną jest także karta z oznaczeniem dróg morskich. Na mapie Berghausa drogi morskie oznaczone są różnemi kolorami, podczas gdy lądy pociągnięte zostały kolorem ziemi, w rozmaitych odcieniach, stosownie do stopnia zaludnienia. Komunikacje na wielkich wodach zaznaczone są nie za pomocą ciemnych rysów na jasnym gruncie, jak to dotąd było w zwyczaju, lecz na odwrót, za pomocą jasnych rysów na ciemnym gruncie, co wielce ułatwia orjentowanie się tam, gdzie wiele dróg krzyżuje się.

— Pod tytułem: *Preussen und das Oesterreichische Bundes-Reform-Projekt*, wyszła w Berlinie broszura o 56 stronicach, z dewizą: *Regi populoque;* autor roztrząsa tu w 13 rozdziałach projekt austracki co do reformy związku niemieckiego. Niejakie wyobrażenie o tej pracy mogą dać same tytuły rozdziałów, które są następujące: Wstęp, część historyczna, promemeria, kongres monarchów niemieckich, projekt reformy, cele związkowe i władze związku, organa związkowe w ogólności, dyrektorjat, rada związkowa, związkowa izba deputowanych, perjodyczne zgromadzenie monarchów niemieckich, władza związkowa, rezultat dla Prus.

— Dzieła A. E. Brehma, pod tytułem: *Illustrirte Thierleben*, z rysunkami z natury, wykonanemi przez A. Kretschmera i T. Zimmermanna, wyszedł obecnie w Hildburghausen, w instytucie bibliograficznym, zeszyt czwarty. Dzieło to, wielce dokładnie i przystępnie napisane, może być zalecone miłośnikom zoologji.

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Sierpień 1863 *r.*

F. G. Terner. Kratkoje rukowodstwo k izuczenju politiczeskoj ekonomji. S. Peterb.

Zalety niewielkiej tej książki (o 150 stronicach) na tem zależą, że wyłożone w niej zostały jak najzwięźlej najważniejsze zasady ekonomji politycznej, wypowiedziane przez najznakomitszych reprezentantów tej nauki. Autor czerpał głównie z dzieł A. Smitha, Mill'a i Roschera. Miał on na celu przedstawienie w jednej całości głównych rezultatów, osiągniętych dotąd na polu nauki ekonomji politycznej. Jest to poniekąd szczegółowy program lub kompendium, podług którego można tę naukę studjować i zarazem poznać obecne położenie kwestij pozostających z nią w styczności. Jednocześnie czytelnik dowie się z tego dzieła o głównych sprzecznościach, istniejących dotąd co do niektórych kwestij, które to sprzeczności, pomimo różnych sposobów zapatrywania się na jednę i tęż samą kwestję, jak np. u Milla i Roschera, nie są bynajmniej tak wielkie, ażeby mogły pozbawić naukę stałych jej podstaw. Podstawy te postawione zostały obecnie, pod wielu względami, prawie na równi z pewnikami matematycznemi.

Cztenje iz russkoj istorji. P. Szczebalskaho. Wypusk I IV. S. Peterb.

Dzieło to, które z wyjściem z druku zeszytu 4-go, zostało ukończone, obejmuje okres od ostatnich lat panowania Aleksego Michajłowicza do wstąpienia na tron Cesarza Piotra III. Jest to książka przeznaczona dla młodzieży szkolnej, jako pomoc przy uczeniu się historji; jest to jakby dopełnienie książek szkolnych, które grzeszą często zbyt suchym wykładem i brakiem szczegółów. Dzieło to pełne zalet, nie nosi na sobie nawet śladu narzucającego się dydaktyzmu, lub obraźliwej dla młodzieży uczącej się pobłażliwości z góry obmyślanej, która przyczynia się jedynie do zrażenia młodocianych umysłów. Ścisła krytyka faktów i ostrożne omówienia w wypadkach wątpliwych, zdolne są nauczyć młodych czytelników zapatrywać się na przeszłość nie powierzchownie, lecz gruntownie, bez zachwycania się pięknemi słówkami lub szumnemi frazesami. Szczerość w opowiadaniu i przejęcie się przedmiotem, obudzą niezawodnie w młodzieży zamiłowanie do historji. Zeszyty drugi i trzeci poświęcone są prawie wyłącznie opowiadaniom o stanie wewnętrznym Rosji za Piotra Wielkiego, o społeczeństwie owego czasu i o jego stosunku do nowych środków i instytucij. Książki przeznaczone do uczenia się historji w szkołach, zwykle zwracają mało uwagi na tę nadzwyczaj ważną stronę, i pod tym głównie względem dzieło p. Szczebalskiego stanowi szacowne ich dopełnienie. Zeszyt czwarty, dotyczący owego po Piotrze Wielkim okresu, w którym Rosja utrwalała swe znaczenie jako wielkiego mocarstwa, poświęcony jest przeważnie ówczesnym stosunkom zewnętrznym i polityce Rosji; dzieje zaś wewnętrzne owych czasów, zaledwie tu dotknięte zostały.

Dzieło atoli p. Szczebalskiego, w obecnym onego kształcie, wymaga jeszcze niektórych uzupełnień. Tak np. pożądane byłyby szczegóły co do przygotowań jakie poprzedziły zaprowadzone w Rosji przez Piotra Wielkiego reformy, o wpływie wywieranym do owego czasu na Rosji przez Europę zachodnią i o tem co ztamtąd poczerpniętem zostało; niezawadziłyby także szczegóły o kierunku wychowania publicznego w Rosji po roku 1725; po ustępie poświęconym panowaniu Piotra Wielkiego, autor nic nie mówi o środkach przez rząd w tym względzie przedsiębranych i o stosunku do nich społeczności, a sam fakt założenia uniwersytetu moskiewskiego zjawia się niespodzianie, tak iż nie można dowiedzieć się ani o środkach, jakiemi przy swem zawiązaniu się rozporządzał, ani o dalszych jego losach. Również autor nic nie wspomina o tem, co się stało ze szkołami założonemi przez Piotra Wielkiego, ani też o korpusie szlacheckim. Nie wiele także znajdujemy tu faktów o stanie finansów państwa, o jego administracji, sądownictwie, handlu i przemyśle.

Istorja Rossji w kartinach. W. Zołotowa. Wypuski 1-yj i 2-oj. S. Peterb.

Dzieło to, którego wyszły dotąd dwa zeszyty, składa się z rycin i z tekstu do nich. Ryciny z tekstem mieszczą się na osobnych arkuszach (folio), tak, iż jednę ich połowę zajmują ryciny, a drugą tekst, podczas gdy strona odwrotna jest pusta. Takich arkuszy w dwóch zeszytach jest 20, a treść ich następująca: 1) Początek Rosji. 2) Przybycie księcia Olega do Kijowa. 3) Tryumf Olega w Carogrodzie. 4) Stypa na grobie Olega. 5) Książę Igor i smutny jego zgon. 9) Zemsta księżny Olgi za śmierć Igora. 7) Patrjarcha carogrodzki udziela błogosławieństwo Oldze. 8) Rada wojenna księcia Swiętosława w Dorostole. 9) Sąd nad Rogniedą. 10) Oddawanie czci Perunowi. 11) Mędrzec grecki przekonywa Włodzimierza ażeby przyjął wiarę prawosławną. 12) Chrzest księcia Włodzimierza. 13) Chrzest kijowian. 14) Zniszczenie bałwanów w Nowogrodzie. 15) Uczty księcia Włodzimierza. 16) Swiętopełk. 17) Jarosław egzaminuje dzieci z czytania i pisania. 18) Jarosław prawodawca. 19) Pozbawienie księcia Wasylka wzroku. 20) Przestrogi dane przez Monomacha dzieciom.

Jest to pierwsza próba przedstawienia dziejów Rosji, w ich stopniowym rozwoju, w obrazach. Lecz nie wszystkich tych obrazów wybór jest stosowny, zważywszy zwłaszcza, że publikacja ta przeznacza się dla dzieci. P. Zołotow powinienby, przy następnych zeszytach, dbać raczej o dobry wybór przedmiotów, a nie o przedstawienie całych dziejów w ich stopniowym rozwoju. Do liczby najwyborniejszych obrazów należą w dotychczasowych zeszytach szczególniej dwa, mianowicie: „Jarosław egzaminuje dzieci z czytania i pisania" i „Przestrogi dane przez Monomacha dzieciom," jako bardziej nauczające i przedstawiające jaśniejsze strony życia społecznego i państwowego.

Język historji p. Zołotowa, jest w ogóle prosty i zrozumiały, z wyjątkiem niewielu miejsc ciemnych i dwuznacznych; obok tego są tu niektóre niedokładności, jak np. zdanie o pochodzeniu domu Ruryka. P. Zołotow utrzymuje, że „podług opowiadania jednych," Ruryk z braćmi przybył do Nowogrodu z teraźniejszej Szwecji, „a podług opowiadania drugich," z niewielkiego kraiku litewskiego— Rusi. Lecz w opowiadaniach (to jest w kronikach) nie ma stanowczej o tem wzmianki, czy pierwsi książęta ruscy przyszli z Szwecji, czy też z Litwy. Z kronik to tylko wiadomo z pewnością, że przyszli z *Rusi*. A ponieważ ten ostatni wyraz miał w starożytności bardzo obszerne i nieokreślone znaczenie, nic przeto dziwnego, że o pochodzeniu Ruryka zjawiło się mnóstwo rozmaitych zdań: podług jednych, książę ten był prusakiem, podług drugich normannem, podług trzecich słowianinem, które to ostatnie zdanie wypowiedział Łomonosow; byli nareszcie i tacy, którzy wyprowadzali Ruryka z domu cesarzów rzymskich. Wszystkie te zdania były naturalnie dowolne. Nareszcie w obecnych czasach pp. Kostomarow i Pogodin wypowiedzieli o pochodzeniu Ruryka sprzeczne z sobą zdania: p. Kostomarow dowodził przed trzema laty, że pierwsi książęta ruscy przybyli z Litwy, a p. Pogodin usiłował zaprzeczyć temu i twierdził, że przyszli ze Szwecji. Trudno powiedzieć, który z tych uczonych ma po swej stronie słuszność; lecz w każdym razie zdaje się, że p. Kostomarow jest bliższy prawdy.

A. Gałachow. *Istorja russkoj słowiesnosti, drewniej i nowoj. Tom 1-yj. (Istorja drewniej russkoj słowiesnosti. Istorja nowoj do Karamzina). S. Peterb. Stronic X i 596 in 8-vo.*

Przy obecnym poglądzie na dzieje w ogólności, od których wymagane są głównie zarysy życia wewnętrznego narodu, historja literatury zyskała szczególniejszą ważność, jako nauka mająca do czynienia bezpośrednio z pomnikami, świadczącemi o rozwoju narodu pod względem umysłowym i estetycznym. Z samego charakteru opracowywanych przez nią materjałów, historja literatury musi być koniecznie zwierciadłem przekonań i obyczajów społeczeństwa w rozmaitych okresach, przez które naród przeszedł, a jednocześnie świadczyć o jego rozwoju pod względem politycznym i społecznym. Każdemu, kto choć cokolwiek badał losy literatury, wiadomo, w jak bliskiej styczności płody umysłu i wyobraźni pozostają z formą bytu społecznego; ze swej zaś strony płody te stanowią najlepsze wyjaśnienie wszystkich zmian i przejść w rozwoju kwestij społecznych i politycznych. Łatwo ztąd zrozumieć, dla czego w nowszych czasach zwrócono się z tak wielkim zapałem do dziejów literatury i dla czego ta gałęź nauki znalazła we wszystkich krajach tak licznych pracowników. I w Rosji także, prace najzdolniejszych uczonych skierowane są stale do odkrycia dawnych pomników literatury krajowej, do zbierania podań, opowiadań i poezij ludowych, do nagromadzenia jak największej liczby faktów, wśród których zjawił się ten lub ów utwór literacki, i nareszcie do porównawczego zbadania pokrewnych sobie zjawisk w literaturach rosyjskiej i zachodnio-europejskich. Nietrudno zrozumieć owo powszechne niezadowolenie z tych książek podręcznych, traktujących dzieje literatury rosyjskiej, jakie dotąd używane były w średnich zakładach naukowych w Rosji. Niektóre z tych książek, jak np. Grecza, stanowią w obecnych czasach krzyczący anachronizm; inne zaś, mające pretensję do nowości i do zadosyć uczynienia wymaganiom spółczesnym, nie są niczem innem jak tylko niezręczną kompilacją, zapożyczaniem się z prelekcij Szewyrewa i z rozmaitych artykułów dziennikarskich, wziętych nieraz na chybił trafił. Książki te nie odznaczają się ani należytą znajomością przedmiotu, ani kompletnością pod względem wykazu faktów, a obok tego nie mają poszanowania należnego pomnikom literatury i obce są wszelkiego pojęcia o ściśle organicznym rozwoju literatury. Dość powiedzieć, że niektórzy z tych autorów zaprzeczają wprost związkowi istniejącemu pomiędzy ustną literaturą narodową a piśmiennemi utworami, tudzież pomiędzy dawną, przed-Piotrową, a nowszą litteraturą, datującą od czasu przekształceń zaprowadzonych przez Piotra Wielkiego. Pod tym względem odznacza się szczególniej książka p. Miliukowa, która niedawno jeszcze była wielce poważana przez niejednego profesora średnich zakładów naukowych. Autor ten porobił wyjątki z artykułów krytycznych p. Bielińskiego, bez względu na to, że działalność tego krytyka zwrócona była przeważnie do najnowszej literatury i że skutkiem szczególnego kierunku swego talentu i wymagań ówczesnej polemiki dziennikarskiej, Bieliński zapatrywał się na wszystkie płody literatury ze stanowiska artystycznego; ztąd pochodzi, że w książce p. Miliukowa nie został uwzględniony starożytny okres literatury, poezja narodowa została dotkniętą jedynie powierzchownie i niezręcznie, a co najważniejsza, autor bynajmniej nie zwrócił uwagi na znaczenie historyczne pomników literatury, co w dziejach literatury jest najważniejszem.

Przed kilku laty, zwierzchność zakładów wojskowo-naukowych zwróciła szczególniejszą uwagę na ten brak książek podręcznych, a dzięki jej staraniom, wyszło kilka nowych, bardzo użytecznych i sumiennie opracowanych książek, poświęconych dziejom literatury rosyjskiej. Z pomiędzy takich książek, jedno z pierwszorzędnych miejsc należy się dziełu p. Gałachowa, którego tytuł tu na czele podaliśmy. P. Gałachow uczynił zadosyć oddawna żywionemu życzeniu, ażeby uczniowie średnich zakładów naukowych mogli uczyć się dziejów literatury rosyjskiej z książki, któraby odpowiadała i ważności przedmiotu, i obecnym wymaganiom nauki. Gruntowna praca p. Gałachowa czyni w zupełności zadość wymaganiom obecnych czasów co do kształcenia młodzieży i stanowić będzie zapewne przez długi czas nieoszacowany dla szkół rosyjskich nabytek. Dotąd wyszedł tylko pierwszy tego dzieła tom, obejmujący dzieje starożytnej literatury rosyjskiej, oraz nowej do czasów Karamzina; drugi zaś tom znajduje się już w druku. Autor powiada we wstępie: „Na pracę moją spoglądam jedynie jako na próbę. Ma ona na celu skorzystanie z gotowego materjału, z badań historyczno-literackich, niezbędnych dla całkowitego ile możności wykładu nauki." Rzeczywiście książka ta jest nadzwyczaj sumiennie dokonanem zestawieniem tego wszystkiego, cokolwiek dotąd zrobionem zostało na polu opracowywania materjałów literatury rosyjskiej. Ztąd pochodzą i zalety tej książki i jej wady, których niepodobna było w żaden sposób uniknąć, zważywszy obecny stan nauki i pedagogji. Autor nie ominął ani jednej, pod jakim bądź względem ważnej uwagi i skorzystał ze wszystkich kombinacij i materjałów, rozproszonych w wielkiem mnóstwie książek, broszur i różnych pism perjodycznych. Opuszczenia w tym względzie tam tylko mogą być wykazane (do czego i sam autor przyznaje się), gdy jaki artykuł lub jaka uwaga ogłoszone zostały wówczas, kiedy książka niniejsza była już w druku. Dążąc do możebnej pełności, p. Gałachow zamieścił w swem dziele mnóstwo drobnych szczegółów i podaje wszędzie bardzo obfite wykazy bibljograficzne. W ten sposób autor zmuszony został do zwiększenia rozmiarów swego dzieła bardziej niż to potrzebnem jest dla książki podręcznej. Przyznać atoli należy, że staranność ta co do zakomunikowania jak największej liczby szczegółów i wykazów bibliograficznych, jest wielce dla nauczycieli przydatną; p. Gałachow bowiem, pisząc swe dzieje literatury, miał na myśli nie tylko uczniów, lecz także pedagogów, a jakkolwiek dwojaki ten cel zwiększył objętość książki a nawet zaszkodził jej systematycznemu wykładowi, lecz za to postawił autora w możności dania książki podręcznej, również użytecznej i niezbędnej dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Kto wie, jak mało literatura rosyjska posiada dobrych książek szkolnych w tym przedmiocie i jak mało upowszechnione są w Rosji, wśród samych nawet pedagogów, wiadomości bibliograficzne, ten oceni w zupełności powyższy dwojaki cel, jaki autor miał na widoku.

Jako dokładne i ze znajomością rzeczy dokonane zestawienie tego wszystkiego, co dotąd zrobionem zostało na polu dziejów literatury rosyjskiej, książka p. Gałachowa stoi po większej części na równi z dotychczasowemi rezultatami badań naukowych. Nie podobna atoli nie zwrócić uwagi na tę okoliczność, że autor powoduje się zbytecznem poszanowaniem dla obcych prac. Komunikując dowodzenia i kombinacje rozmaitych uczonych, autor mało sprawdza je za pomocą własnych badań. Ztąd pochodzi, że w licznych ustępach jego dzieła czuć się daje brak owego żywego organicznego poglądu, któryby powinien przenikać całe dzieło od początku do końca, a w ten sposób wiązać oddzielne części w jednę systematyczną całość. Z drugiej atoli strony, podobny sposób traktowania przedmiotu ustrzegł autora od jednostronności, najczęściej nierozłącznej od szumnie i zarozumiale zapowiedzianego z góry kierunku i poglądu, co w książce szkolnej nie jest bynajmniej na swojem miejscu. Lecz zarazem okoliczność ta pozbawiła pracę p. Gałachowa cechy oryginalności. Zarzut ten dotyczy głównie najdawniejszego okresu literatury rosyjskiej, co zresztą usprawiedliwionem być może najpierw tem, że własne badania autora poświęcane były stale nowszej literaturze; pracując przeto specjalnie nad pomnikami piśmiennictwa z czasów po Piotrze Wielkim, p. Gałachow musiał co do starożytnej literatury przyjąć w dobrej wierze rezultata badań innych uczonych; powtóre zaś, tą okolicznością, że same nawet prace, podjęte dla wyjaśnienia starożytnej literatury rosyjskiej, oraz kwestji literatury w ustach narodu przechowanej, są jeszcze bardzo dalekie od ich ukończenia. Obecne czasy, w których właśnie zaczęto pojmować należycie wartość podobnych prac, nie mogą poszczycić się ani obfitością wydanego materjału, ani bogactwem badań. Jest to zadanie zaledwie rozpoczęte, a pomimo nadzwyczajnej gorliwości uczonych rosyjskich na tem polu, wymagać ono będzie bardzo wiele jeszcze czasu. Nie ulega wątpliwości, iż na podstawie wydanych już pomników dawnej literatury, możnaby powiedzieć bardzo wiele rzeczy i nowych i interesujących, lecz pod warunkiem jedynie

podjęcia się pracy oryginalnej. Co do literatury narodowej, zdaje się, że te ustępy dzieła p. Gałachowa, gdzie jest mowa o pieśniach opiewających czyny bohaterów, tudzież o opowiadaniach i legendach, cechuje jakby niedomówienie; związek tych utworów z opowiadaniami bajecznemi i podaniami innych ludów, nie dość jasno został wykazany, a pochodzenie eposu ludowego i myśl ogólna, przenikająca różnorodne jego części, nie są wcale wyjaśnione.

Przy wypowiadaniu zdania o pomnikach literatury, p. Gałachow zapatruje się na nie z dwóch punktów: ze stanowiska historycznego i ze stanowiska literackiego, a pierwszemu z nich, t. j. historycznemu, autor daje w swej książce znakomitą przewagę. Słuszne jest jego zdanie, że „krytyka historyczna, objaśniająca działalność autora w jej stosunku do czasu, w którym miała miejsce, jest daleko więcej interesująca i przynosi większą korzyść. Główna tej krytyki uwaga zwrócona jest na wzajemne na się oddziaływanie literatury i spółczesnego okresu; wyjaśnia ona, jak ten okres odźwierciadla się w literaturze, i jak literatura ze swej strony działa na przekonania danej epoki. W płodach literatury, krytyka podobna ocenia przedewszystkiem ich siłę kształcącą, tudzież wyobrażenia i przekonania, które one wnoszą do samego życia i za pomocą których społeczeństwo doskonali się pod względem umysłowym; krytyka ta ocenia wartość autorską nie podług samego-li stopnia sztuki twórczej, lecz także podług sposobu myślenia, który nadaje płodom literatury pewien kierunek."

Praca p. Gałachowa świadczy o głębokiej jego znajomości nietylko utworów głównych przedstawicieli literatury rosyjskiej, lecz i wszystkich jej pomników w danym okresie. Zna on dokładnie dawne dziennikarstwo, tudzież wszystkie książki, które miały niegdyś znaczenie, a teraz poszły w zapomnienie, a z tego obfitego, dotąd prawie nietkniętego materjału, wyprowadza nowe, wielce ważne i ciekawe rysy, pełne wyższego poglądu i myśli. W dziele p. Gałachowa znalazły miejsce ocenienie i charakterystyka licznych pamiętników i innych pomników literatury, niedawno z zapomnienia lub ukrycia na światło dzienne wyprowadzonych; o tych przeto płodach literatury rosyjskiej, w poprzednich pracach tej ostatniej poświęconych, nie mogło być wzmianki. P. Gałachow uzupełnił nie jeden brak, jaki istniał dotąd w dziejach literatury. Tak np. dość obszernie wyłożone zostały dzieje okresu Nowikowskiego i w ogóle literatury mistycznej.

P. Gałachow wykazuje wszędzie szczegółowo źródła rosyjskie i obce, z których korzystał przy pisaniu swej pracy. Podobna sumienność literacka jest bardzo ważna pod tym względem, że ułatwia nauczycielowi odszukanie tej lub innej monografji, niezbędnej dla rozprzestrzenienia wykładu, jeżeli uzna za stosowne zakomunikować swym uczniom, obok faktów i poglądów objętych niniejszem dziełem, większą ilość szczegółów. Część bibljograficzna pracy p. Gałachowa zasługuje w ogóle na wielkie pochwały, z powodu swej kompletności i dokładności. A było to zadanie wielce trudne, zważywszy zwłaszcza brak przygotowawczych w tym względzie prac, z których możnaby utworzyć jednę całość. P. Gałachow miał podwójną pracę: musiał gromadzić materjały i rozwijać na ich podstawie dzieje literatury, i w ten sposób stworzył dzieło, jakich dotąd nie bywało.

W ogóle książka p. Gałachowa jest tak interesująca, że nie tylko posłuży nauczycielom do kierowania się przy wykładzie, a uczniom da możność dokładnego poznania dziejów literatury rosyjskiej, lecz także czytaną być może z korzyścią i przyjemnością przez każdego, choćby cokolwiek ukształconego człowieka. Zalety, jakiemi się to dzieło odznacza, cechują głównie okres literatury XVIII-go wieku, jako więcej ogółowi znanego. Pierwsza zaś część, dotycząca literatury narodowej i piśmiennictwa z okresu do Piotra Wielkiego, odznacza się także licznemi zaletami, zwłaszcza że napisaną została przy pomocy rad i wskazań p. Busłajewa, wielkiego znawcy dawnej literatury rosyjskiej.

(dokończenie nastąpi).

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro w Sobotę, Wielki Teatr. — **Lalla-Roukh.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 k. $77\frac{3}{4}$ do rs. 1 kop. $82\frac{1}{4}$, za garniec od kop. 58 do kop. $59\frac{1}{2}$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 17 Września

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{1}{2}$
6ta „		$96\frac{3}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$78\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{3}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$94\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę	—	94
„ Petersburg 3 tygodniowy		$104\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$620\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „		$79\frac{7}{12}$
„ Hamburg 2 „		$149\frac{7}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$89\frac{1}{4}$
Żyto na targu		
„ na dostawę późniejszą		$38\frac{3}{4}$
z Paryża.		
Renta 3% (bez kuponu)	—	68 20
Akcje kredyto rachom.		1106

Liverpool, 16 *Września*. Dziś sprzedano 20,000 wańtuchów bawełny; ceny się wznoszą.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 17 Września

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		80	$14\frac{1}{2}$	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		14	52	—	—
ditto Serja II.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		110	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
dito 500		84	25	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		74	50	74	—
Weksle.					
Berlin . 100 Tal.	2 M.	94	65	94	50
„ . 100 Tal.	k t	—	—	—	—
Gdańsk . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk.	2 M.	142	65	—	—
Londyn . 1 Ft. St	3 M.	6	36	6	35
Moskwa . 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . 300 Fr.	2 M.	76	5	—	—
„ . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . 150 Złr.	2 M.	85	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $85\frac{5}{9}$
„ do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $14\frac{1}{6}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2732) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1) Księdza Antoniego Gibasiewicza, co do ostrzeżenia względem zachowania prawa i miejsca hypotecznego dla skutków procesu pozwem dnia 7 (19) Grudnia 1846 r. doręczonym przed Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wytoczonego, o przyznanie mu zaległego mesznego, rachując co rok po korcy 66 żyta i tyleż korcy owsa miary Warszawskiej, za czas: a) od roku 1804 do roku 1821/2, owsa korcy 1166 i tyleż żyta, lub zapłacenie za nie rs. 4469 kop. $73\frac{1}{2}$; b) od roku 1821/2 do roku 1824/5, żyta korcy 198 i tyleż owsa lub zapłacenie za nie rs. 297 k. 99; c) od roku 1824/5 do roku 1845/6 korcy owsa 1446 i tyleż żyta, i d) roku 1845/6 na przyszłość corocznie po 66 korcy żyta i tyleż owsa w dziale IV. pod Nr. 12 na dobrach Parzymiechy z Okręgu Wieluńskiego zahypotekowanego; 2) Julianny z Engelmanów Bunk co do tytułu współwłasności nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 404 położonej; 3) Emilii z Engelmanów Bunk tak co do sumy rs. 180 na nieruchomości Nr. 404 w Kaliszu w dziale IV. pod Nr. 4 zahypotekowanej, jako i co do tytułu współwłasności nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 422 i 423 sytuowanej, i 4) Stefana Rudnickiego co do schedy z kapitału rs. 93,300 na dobrach Piętno z Okręgu Kaliskiego w dziale IV. pod Nr. 19 zahypotekowanego, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 11 (23) Grudnia 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji hypotecznej.

Kalisz d. 5 (17) Czerwca 1863 r.
Jan Niwiński.

(N. D. 4389) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego*

Do ukończenia postępowania spadkowego po: 1. Janie Kapica właścicielu ostrzeżenia co do rs. 774 z procentem i kosztami procesu pod Nr. 12; 2. Franciszce Kapicównie córce tegoż właścicielce kapitału rs. 300 pod Nr. 14 działu IV, wykazu hypotecznego nieruchomości Nr. 268/292 w Włocławku położonej, zabezpieczonych, wyznacza termin prekluzyjny na dzień 14 Grudnia n. s. 1863 r.

Brześć Kujawski d. 4 (16) Września 1863 r.
Chruszczakowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4375) *Magistrat Miasta Lublina.*

Ogłasza, że w dniu 30 Września (12 Października) r. b. o godzinie 3 po południu, na sali posiedzeń Magistratu w Lublinie, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, licytacja od sumy rs. 1892 kop. 95 in minus na podjęcie się reperacji mostu na rzece Bystrzycy na trakcie Piaseckim.

Warunki licytacyjne i anszlag mogą być przejrzane w biurze Magistratu w godzinach biurowych każdego dnia prócz świąt.

Vadium do licytacji złożyć się winne wynosi rs. dwieście, i to w każdej Kasie Gubernialnej, lub Powiatowej, albo w Banku Polskim, oraz w Kasie Ekonomicznej tutejszej w gotowiźnie lub listami zastawnemi złożone być może.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 5 z południa, w dniu licytacyjnym powyż oznaczonym, później zaś złożone przyjęte nie zostaną.

Wzór do składania deklaracji poniżej umieszcza się, z tem ostrzeżeniem, że inaczej napisane, albo nie napisane wyraźnie i jasno, mające w sobie jakiebądź przekreślenia, oraz obejmujące warunki i zastrzeżenia, a nakoniec nie mające liczb wypisanych literami, uważane będą za nieważne.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Magistratu miasta Lublina z d. 2 (14) Września r. b. Nr. 9664, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji mostu na rzece Bystrzycy na trakcie Piaseckim w m. Lublinie, za sumę (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkaah licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. wynoszące, dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o którego wrazie nieutrzymania się odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Lublin d. 2 (14) Września 1863 r.
za Prezydeeta, Wdowiński.

(N. D. 4289) *Magistrat Miasta Przasnysza.*

Ponieważ dzierżawca dochodu Kasy Ekonomicznej miasta Przasnysza z brukowego, targowego i jarmarcznego na lata 1862/4 w roku bieżącym 1863 stał się niewypłacalnym, przeto w wykonaniu Reskryptu W. Naczelnika Powiatu Pszasnyskiego z dnia 13 (25) Sierpnia r. b. Nr. 6696, podaję do powszechnej wiadomości że w dniu 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 3 z południa, odbędzie się w Magistracie Miasta Przasnysza na risico niewypłacalnego dzierżawcy Julijana Szmaltz, licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji na wydzierżawienie rzeczonego dochodu na czas od dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1863 r. to jest zaprowadzenia Administracji, do dnia 19 (31) Grudnia 1864 r. jako daty expiracji kontraktu z dotychczasowym dzierżawcą zawartego od sumy rs. 1063 to jest w stosunku sumy rs. 750 kop 35 rocznie przez dotychczasowego dzierżawcę postąpionej, z warunkiem że do dzierżawy należeć będzie dochód sposobem Administracyjnym zebrany od dnia jej zaprowadzenia, a postąpioną ofertę obowiązany będzie opłacić poczynając od daty zaprowadzenia Administracji, nadmienia przytem że na tę dzierżawę przyjmowane będą deklaracje nawet z niższemi ofertami od sumy do licytacji przeznaczonej, lecz gdyby podana przez plus licytanta oferta niedorównała dotychczasowej cenie dzierżawnej, w takim razie zatwierdzenie licytacyi zależeć będzie od decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, plus licytanta jednak zaraz względem Rządu obowiązuje

Inne warunki przejrzane być mogą wbiórze Magistratu, vadium do dzierżawy konkurenci. złożyć winni w kasie miasta Przasnysza lub w Banku Polskim albo winnej Kasie Skarbowej w ilości rs. 106 kop. 30, które nieutrzymującemu się na licytacji zwrócone będzie, utrzymującego się zaś na kaucję zaliczone zostanie.

Przasnysz d. 24 Sierpnia (5 Września) 1863 r.
Burmistrz
Sekretarz Kolegjalny, Makowski.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Magistratu Miasta Przasnysza z dnia 24 Sierpnia (5 Września) r. b. Nr. 2931, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się zadzierżawić dochód Kasy Ekonomicznej miasta Przasnysza z brukowego, targowego i jarmarcznego na czas od d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1863 r. do końca 1864 r. postępując rocznej dzierżawy Rs. wypisać liczbami i literami, poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium rs. 106 kop. 30 dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 4372) *Magistrat Miasta Chęcin*

Ponieważ naznaczony termin na d. 11 Wrześ. r. b. spełz bez skutku, przeto oznacza trzeci termin na dzień 12 Października r. b. do odbycia licytacji w Kancelarji Magistratu Miasta Chęcin głośnej in plus na wydzierżawienie dochodu Kasy miejskiej miasta tutejszego z targowego jarmarcznego i brukowego na przeciąg czasu od dnia 1 Stycznia 1864 do ostatniego Grudnia 1866 r. która rozpoczynać się będzie od kwoty rs. 760 kop. 50 jako sumy po dotąd opłacanego rocznie czynszu. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w gotowiźnie w kwocie rs. 152 kop. 10, warunki tej licytacji każdego czasu w biurze Magistratu tutejszego w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Chęciny dnia 30 Sierp. (11 Września) 1863 r.
Burmistrz, Skubniewski.

(N. D. 4393) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żąd nie Julji z Brajewiczów Jakoba Ankudowicz obywatela małżonki, w asystencji tegoż męża czyniącej, z własnych kapitałów utrzymującej się, w Warszawie w Rynku Starego miasta pod N. 68 mieszkającej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego takoż w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 489 lit B u Jana Jędrzejewicza Adwokata obrane mającej w poszukiwaniu sumy rs. 150 i rs. 1095, czyli ogólnej kwoty 1245 z procentem od dnia 16 (28) Listopada 1860 r. liczyć się winnym, od Jana Kondrackiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 3051 położonej tamże mieszkającego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Grudnia 1861 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod N. 3051 w gminie magistratu miasta Warszawy w obrębie Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III w Cyrkule IX Policji Wykonawczej i Administracyjnej na gruncie emfiteutycznym położona, prawem własności do exekwowanego dłużnika Jana Kondrackiego należąca, w posiadaniu dochodów Magdaleny Jamiołkowskiej wdowy zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania.

1. Dom drewniany parterowy o dwóch kominach murowanych gontami kryty:
2. Dom drewniany parterowy o trzech kominach murowanych, gontami kryty:
3. Oficynka murowana parterowa o jednym kominie murowanym dachówką kryta.
4. Zabudowanie drewniane gontami kryte, mieszczące w sobie komórki.
5. Kloaka z desek deskami kryta.
6. Przystawka drewniana z desek.
7. Gołębnik drewniany z desek deskami kryty, mający stanowić własność Wawrzeńca Szelązek lokatora.
8 Parkan drewniany z desek w słupy:
9. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem
10 Podwórze niebrukowane długie około łokci. 28, szerokie około łokci 76.
11. Gruntu ornego z tyłu posesji około morgów dwie, czyli dziesiatyn miary rosyjskiej jedna.

Pomiędzy gruntem a łąką jest jeziorko czyli sadzawka do Wisły w padająca w syerz zajętej posesji.

Narzędzi do gaszenia ognia, do gruntu przywiązanych, nie ma żadnych prócz dwóch drabin.

Lokatorów jest czternastu z imion i nazwisk, oraz opłatę należność komorniane uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489 lit. *B.* przy ulicy Długiej mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Juljanowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 6 (18) Stycznia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i Nieruchomości w Warszawie d. 11 (23) Stycznia 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków szrzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybuualu Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 19 (31) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r. nastąpiło ostateczne przysądzenie za sumę rs. 4605 Patronowi Tomickiemu który deklaracją w d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r. złożoną przyznał, że nieruchomość tę nabył dla Feliksa Rozenschilda kupca w Warszawie pod Nr. 640 mieszkającego, ponieważ Feliks Rozenschild warunków sprzedaży niedopełnił, jak o tem świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 16 (28) Kwietnia 1863 r. przekonywa, ogłasza się przeto niniejszem stosownie do art. 737, 738, 739 K. P. S. że sprzedaż nieruchomości Nr. 3051 na niebezpieczeństwo Feliksa Rozenschild nastąpi.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się w dniu 10 (22) Maja 1863 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale 1. Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Licytacja zaczuie się od sumy rs. 3408 kop. $23\frac{2}{3}$ jako $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wynalezio-nego.

Vadium wynosi rs. 900.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Zgórski.

Po odbyciu pierwszego ogłoszenia warunków sprzedaży powyższej nieruchomości w d. 10 (22) Maja 1863 r. oraz po odbyciu drugiego ogłoszenia tychże warunków i zarazem przy gotowawczego przysądzenia w d. 21 Maja (9 Czerwca) t. r. na żądanie SS-rów Julii Ankudowicz to jest Adeli Ankudowicz panny pełnoletniej w Warszawie pod Nr. 65 oraz Jakóba Ankudowicz Obywatela w mieście Byszynkowice Gubernii Witebskiej Cesarstwie Rossyjskiem zamieszkałych, Trybunał Wyrokiem w dniu 13 (25) Czerwca 1863 r. zapadłym ostateczne przysądzenie rzeczonej nieruchomości aż do ukończenia postępowania spadkowego po Julii Ankudowicz wstrzymał.

Następnie wierzyciel Józef Głowacki Obywatel w Warszawie pod Nr. 484*a* zamieszkały zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Pawłowskiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Na. 486*b* obrane mający od którego tenże Pawłowski Patron stawać będzie podstawiony został do dalszego popierania relicytacji w poszukiwaniu sumy rs. 700 z procentem prawnym co do sumy rs. 360 od dnia 11 (23) Maja 1860 r. a co do sumy 340 od dnia 10 (22) Września tegoż roku wyrokiem Trybuniu z dnia 3 (15) Września 1863 r. i tymże wyrokiem termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 23 Września (5 Października) 1863 r. godzinę 10 z rana w Wydziale 1 wyznaczył.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3408 kop. $23\frac{2}{3}$.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału oraz u Aleksandra Pawłowskiego Patrona pod N. 486*b* zamieszkałego.

Warszawa d. 4. (16) Września 1863 r.
w z. Podpisarz, Juljan Swierczewski.

(N. D. 4394) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jakoba Gesundheit handlującego w Warszawie pod Nr. 1813 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 497 lit. a mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 850 z procentem prawnym od dnia 1 Stycznia n. s. r. 1858 i kosztami egzekucyjnemi od Józefa Aleksandrowicza Radcy handlowego właściciela nieruchomości ziemskiej Grossów zwanej, w Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonych, zaś w Warszawie pod Nr. 582 zamieszkałego, zamieszkanie prawne tak pod Nr. 582 jako też pod Nr. 489 c. obrane mającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymaszonego wywłaszczenia została:

NIERUCHOMOŚĆ ZIEMSKA.

Grossów zwana w głównych dobrach Instytutowych Marymont położona, w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej gminie Marymont, parafii Wawrzyszew w jurysdykcii Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. prawem własności wieczysto-dzierżawnej do Józefa Aleksandrowicza należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca tudzież w posiadaniu dzierżawnem czasowem Wincentego Kryszkowskiego i Kielmana Szternschnabel będącą, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, zawiera ogólnej rozległości około morgów 11 pr. kw. 282 miary nowo-polskiej, czyli dziesiatyn 6, sażeni 275 miary rosyjskiej.

Na gruncie zaaresztowanej nieruchomości ziemskiej Grossow zwanej są następujące zabuwania:

1. Pałac masiw z cegły palonej murowany o parterze, pierwszem piętrze, tudzież z środkiem o drugiem piętrze z belwederem z dachu drugiego piętra wyprowadzonym, blachą żelazną kryty, 2 kominy murowane mający.
2. Dom ze stajnią z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej na zewnątrz szabrowanej o parterze i pierwszem piętrze gontami kryty, z kominem murowanym.
3. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą.
4. Dom z drzewa o parterze z mieszkaniami poddasznemi gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
5. Stajnia z drzewa gontami kryta.
6. Kloaka z desek deskami kryta.
7. Oficyna murowana z cegły palonej o parterze i piętrze z oranżerją na letnie mieszkanie przerobiona, cynkiem kryta, komin murowany mająca.
8. Budowla mieszcząca w sobie młyn wodny zbożowy z młynicą, z mieszkaniem i piwnicami z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej, cynkiem kryta, komin murowany mająca.
9. Stajnia i wozownia z drzewa gontami kryta.
10. Komórka z drzewa deskami kryta.
11. Komórka z drzewa deskami kryta.
12. Komorki z drzewa gontami kryte.
13. Lodownia z bali gontami kryta.
14. Kloak z drzewa dwie gontami krytych.
15. Dziedziniec przed pałacem akacjami i bzem zarośnięty, z klombem z kwiatów barjerkami otoczony.
16. Podwórze przy młynie niebrukowane.
17. Altana masiv murowana cynkiem kryta.
18. Dom z drzewa w węgieł gontami kryty komin murowany mający.
19. Studnia drzewem cembrowana.
20. Kuczka z drzewa z dachem gonclanym składanym.
21. Komórka z drzewa deskami kryta.
22. Szopa z desek deskami kryta.
23. Parkan z bali z bramą.
24. Ogródek mały warzywny.
25 Ogródek mały przed domem kwiatowy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 497 *a.* mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Władysławowi Szczygielskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

2. Mikołajowi Troszyńskiemu wójtowi gminy Marymont w Marymoncie urzędującemu na ręce Józefa Motkowskiego zastępcy jego.

Obudwom dnia 7 (19) Sierpnia 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 9 (21) Sierpnia 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbiora objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale Iszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 17 (29) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Andrzej Brzeziński Obrońca przy Radzie Stanu którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Wrześ.) 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Marczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Marczewski.

Na stępnie po odbyciu trzech publikacji Trybunał wyrokiem wydanym dnia 14 (26) Listopada 1862 r. w terminie trzeciej publikacji, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. godzinę 10 z rana, popierający sprzedaż postąpił za subhastowaną nieruchomość rubli srebr. trzy tysiące.

Warszawa d. 14 (26) Listopada 1862 r.
Zgórski, Pisarz Trybunału

W dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. odbyło się przygotowawcze przysądzenie i subhastowane dobra przysądzone zostały przygotowawczo popierającemu sprzedaż Obrońcy za sumę rs. trzy tysiące.

Następnie dwa termina do ostatecznego przysądzenia wyznaczane na 15 (27) Marca 1863 r. i 15 (27) Lipca t. r. spełzły z powodu sporów, po usunięciu których Trybunał wyrokiem wydanym dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1863 r., termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 11 (23) Października 1863 r. godzinę 10 rano.

Licytacja zacznie się od sumy rs. dziesięć tysięcy dwieście jako $\frac{2}{3}$ części taksy.

Warszawa d. 4 (16) Września 1863 r.
Juljan Świerczewski.

(N. D. 4180) *Вартавская Складочная Таможня.*

Московская Таможня, на основании 1836 ст. IV. т. Уст. Там. вызываетъ прибыть нижепоименованныхъ лицъ въ Таможню, за полученiемъ слѣдующей имъ за открытие контрабандныхъ товаровъ награды, а также присланныхъ изъ за границы денегъ:

1. Бывшаго десятскаго при Роменской Полицiи Терещенка за открытие чая, задержаннаго въ 1851 г. у Евреевъ Богина, Баца и Сатановскаго 8 р. 57 к.
2. Бывшаго Повѣреннаго Краснинской Питейной Конторы Василiя Волка, за открытiе чая, задержаннаго въ 1856 г. у крестьянина Андронова 19 р. $79\frac{1}{2}$ к.
3. Бывшаго Писмоводителя Гомельскаго Городническаго Правленiя Езерскаго, за открытие иголъ, задержанныхъ въ 1857 г. въ г. Гомелѣ у мѣщанина Малкова 54 р. $85\frac{3}{4}$ коп.

и 4. Проживовшаго въ Москвѣ въ 1862 г. Осипа Александрова, которому присланъ въ Маѣ 1862 г. изъ за границы одинъ полуимперiалъ.

Варшава 21 Августа (2 Сентабря) 1863 г.

(N. D. 4322) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ, что 19 Сентября (1 Октября) с. г., съ 12 часовъ утра, будетъ производиться при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: бумажныхъ, полушерстяныхъ и рьзныхъ мелочныхъ издѣлiй, а также чая, всего по оцѣнкѣ на 1913 руб. 80 коп.

Вержболовъ дня 28 Августа 1863 г.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4230) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Jakoba Sadoch, lat 30 liczącego, katolika, stangreta, ostatnio we wsi i gminie Łaziski przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w celu wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie uformowan j zapadłego, w dniach 30 stawił się do Sądu tutejszego, w przeciwnym bowiem razie, podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 2 Września 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 4247) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Feliksa Górskiego, lat 47, katolika, żonatego, pod N. 2758 ostatnio w Warszawie zamieszkałego, ażeby się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia stawił, po upływie bowiem tego czasu, listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa dnia 21 Sierpnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 4155) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowkiego.*

Zapozywa Józefa Danielewicza, Szczepana Bleszczyńskiego i Zygmunta Grotowskiego, ostatnio w mieście Siewierzu zamieszkałych, aby najdalej w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawili się, lub o teraźniejszem zamieszkaniu donieśli, w przeciwnem bowiem razie dalsze środki prawne przedsięwzięte będą.

Chęciny d. 21 Sierpnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 4241) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

W lesie na terytorium gminy Długa wieś Wartska w dniu 26 Kwietnia r. b. spostrzeżony został człowiek na gałęzi powieszony, z imienia, nazwiska i pochodzenia niewiadomy.

Ze śledztwa i obojrzenia Sądowo-Lekarskiego okazało się, że człowiek ów mógł mieć lat około 50, wzrostu średniego, budowy ciała dobrej, włosów na głowie ciemnych siwawych, krótko strzyżonych, oczu jasnych, wąsów rzadkich, długich uszy, twarzy ściągłej, był ubrany w surdut długi, watowany, z drelichu bronzowego wypłowiałego z guzikami czarnymi z bronzową obwódką, podszyty beżem popielatym bawełnianym, kaftan na białym tle w różowe kółka, podbity starym białym barchanem, kamizelkę czarną sukienną z takiemiż guzikami, chustkę na szyi bawełnianą w rzut niebieski, koszulę płócienną białą dosyć cienką z kołnierzem zwyczajnym, spodnie bronzowe drelichowe i takież gatki popielate wpuszczone w buty z cholewami kroju chłopskiego, i czapka obok leżąca była czarna sukienna z czarną podszewką a przytem znajdowała się mała książeczka od nabożeństwa w bocznej kieszeni kamizelki znaleziono rs. cztery papierami bankowymi oraz kop. 80 drobną monetą.

Sąd Poprawczy wzywa wszelkie władze jakoteż osoby prywatne jakąkolwiek wiadomość o pochodzeniu, nazwisku i imieniu powieszonego człowieka posiadające, aby wiadomości te czyto piśmiennie wprost od siebie lub też przez najbliższą władzę policyjną, lub też ustnie przez stawienie się w Sądzie, udzielić jak najśpieszniej zechciały.

Tyniec d. 17 Sierdnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 4191) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Adama Rabęckiego, krawca, zamieszkałego dawniej w m. Kaliszu a niewiadomego obecnie z pobytu aby do ogłoszenia wyroku, w sprawie przeciwko niemu zapadłego, w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego się zgłosił, gdyż w razie upływu tego terminu, wedle prawa postąpionem będzie.

Tyniec d. 26 Sierpnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 4220) *Sąd Policji Prostej Okręgu Marjampolskiego.*

Zapozywa Adolfa Safran, praktykanta gospodarstwa, ostatnio w folwarku Elżbiecin gminie Kwieciszki przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu o obelgi uformowanej zapadłego, natychmiast a najdalej za dni 30 od daty niniejszego wezwania w Sądzie naszym stawił się.

Marjampol dnia 15 (27) Lipca 1863 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka. Parys.

LISTY GOŃCZE.

(N D. 4249) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby Juljana Tkaczyńskiego, lat 18 mającego, katolika, urodzonego w Zakroczymiu z Jana i Ludwiki małżonków Tkaczyńskich, stale w Zakroczymiu przy rodzicach zamieszkującego, obecnie z pobytu niewiadomego, wzrostu wysokiego. twarzy okrągłej, oczu piwnych, włosów blond, śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu, jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości dostawić rozporządziły.

Warszawa d. 22 Sierp. (3 Wrześ.) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 4193) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władza tak cywilne jak i wojskowe nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, ażeby za dostrzeżeniem parobka Kacpra Muczonek, wyznania Rzymsko-Katolickiego, ostatecznie w mieście Gubernialnem Radomiu zamieszkałego, o morderstwo swej żony silnie poszlakowanego i w zarzucie tym przed postępowaniem Sądowym zbiegłego, tegoż przyaresztowały i następnie celem odstawienia go tutejszemu Sądowi środki stosowne zarządziły.

Rysopis zbiegłego: wzrost średni, twarz okrągła, włosy ciemno blond, czy niebieskie, znaków szczególnych żadnych, ostatnią razą ubrany był w sukmanę chłopską i czapkę rogatywkę granatową z baraukiem czarnym.

Radom d. 19 (31) Sierpnia 1863 r.
za Sędziego Prezydującego, Pohl.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4388) Drelich i płótno na worki, oraz sienniki i worki gotowe z drelichu zagranicznego i wszelkie rodzaje płótna czysto lnianego, kopowego i webowego, po cenie stałej i umiarkowanej nabyć można w Głównym Składzie za Żelazną Bramą w Zajeździe Saudomierskim naprzeciw Bazaru w Warszawie pod Nr. 978/9.
H. Gesundheit.

(N. D. 3898) Świadectwo na złożone do Składu Bankowego Nr. 104 na wełnę pudów 11 funtów 19 zagubione zostało, znalazca raczy oddać do Zawiadowcy Składów Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, u którego stosowne zastrzeżenie nastąpiło.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.